

NOWE PRZEPISY PRAWA PRACY

CO SIĘ ZMIENIŁO OD 1 STYCZNIA 2026 ROKU?

STR. 10

EXPRESS

ilustrowany



**WIEMY, KTO WYSTĄPI
W TAŃCU Z GWIAZDAMI**

• Emilia Komarnicka jest
jedną z aktorek, które
zatańczą w show STR. 13



Nagranie
z kamery
w taksówce.

**PIJANA 32-LETNIA KOBIETA
ZAATAKOWAŁA TAKSÓWKARZA**

CIĘŻARNA Z NOŻEM!

Kobieta podczas kursu na Widzew
wyciągnęła nóż i zażądała
od taksówkarza gotówki STR. 2

**LOTNISKO BEZ NOWYCH
POŁĄCZEŃ...
ZA TO Z NOWYM
WICEPREZESEM!**

STR. 5



TRAMWAJE

**BĘDĄ
NOWE
TOROWISKA**

STR. 3



**ZNÓW WSPÓLNE
JUWENALIA?**

STR. 5



9 770137 909033

05

EXPRESSOWO

ŁÓDZKIE Wielka obława na poszukiwanych przez sądy Policjanci przeprowadzili w województwie łódzkim wielką, dwudniową akcję, podczas której wytypowali prawie 130 osób ukrywających się przed organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości.

Akcja została zorganizowana przez Wydział Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. Zadaniem stróżów prawa było zatrzymać osoby poszukiwane na podstawie listów gończych i nakazów doprowadzenia wydanych przez polskie sądy i prokuratury. Policjanci odnaleźli 127 osób poszukiwanych przez organy ścigania i wymiar sprawiedliwości. Wśród zatrzymanych był jeden obcokrajowiec.

– Policjanci zatrzymali 21 osób na podstawie listów gończych i 81 na podstawie nakazów doprowadzenia. Ujawnili również 24 osoby w związku z ustaleniem miejsca pobytu – informuje komisarz Adam Dembiński z zespołu prasowego KWP w Łodzi. Poszukiwani wpadali w różnych okolicznościach. Wśród zatrzymanych był 26-latek ze Zdunskiej Woli, który doszedł do wniosku, że – jeśli ukryje się w łóżku pod materacem i pościelą – to żaden policjant go nie znajdzie. Pomylił się jednak. Policjanci zwrócili uwagę na dziwne wybrzuszenie na łóżku i odkryli kryjówkę 26-latką, który był ścigany trzema listami gończymi oraz czterema nakazami doprowadzenia do zakładu karnego dla odbycia kary ponad roku pozbawienia wolności.

(WP)

ZGIERZ Został zatrzymany nożownik recydywista Policjanci zatrzymali 50-letniego sprawcę ataku nożem w Zgierzu. Jego ofiarą została ranna i trafiła do szpitala. Nożownikiem okazał się recydywista, co oznacza, że grozi mu kara znacznie surowsza od tej, która zwykle grozi za tego typu przestępstwo.

Do ataku nożem doszło w kamienicy przy ul. Słowackiego w centrum miasta. Z relacji 56-letniego lokatora wynikało, że do drzwi jego mieszkania zapukał znajomy mężczyzna, a gdy mu otworzył, agresor zadał mu cios nożem. W rozmowie z mundurowymi pokrzywdzony podał jedynie pseudonim atakującego i prawdopodobne miejsce jego zamieszkania. Ranny 56-latek został przewieziony do miejscowego szpitala.

– Policjanci rozpoczęli poszukiwania sprawcy. Doświadczeni funkcjonariusze szybko namierzili i zatrzymali 50-letniego agresora, który był kompletnie zaskoczony ich działaniem. Mężczyzna trafił do policyjnej celi. Podczas przesłuchania usłyszał zarzuty spowodowania uszczerbku na zdrowiu oraz kierowania gróźb, które miały spowodować, aby pokrzywdzony nie zawiadamiał policji – informuje sierżant sztabowy Bartłomiej Arcimowicz, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Zgierzu. Decyzją Sądu Rejonowego w Zgierzu nożownik został aresztowany na trzy miesiące. Jako recydywiście grozi mu do siedmiu i pół roku pozbawienia wolności.

(WP)

Blakał się na Teofilowie. Kto go rozpoznaje?

Ten 4-letni pies został znaleziony na ul. Łanowej. 24 stycznia trafił do łódzkiego schroniska dla zwierząt. Waży 27 kg. Czipa nie ma, nie jest kastrowany. Jego właściciel lub osoba, która chciała by go przegarnąć, może zadzwonić pod numery telefonów: 501 437 232, 724 402 447 lub 500 099 995.



FOT. SCHRONISKO-ŁÓDŹ.PL

Magdalena Jach

Nielegalne papierosy, alkohol, tytoń i e-papierosy o wartości przekraczającej 162 tys. zł znaleźli funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej z łódzkiej Krajowej Administracji Skarbowej podczas kontroli na rynkach w Łodzi i Wiśniowej Górze.

Pracownicy KAS podczas kontroli samochodu osobowego na Bałutach znaleźli papierosy, tytoń, alkohol oraz e-papierosy bez polskich znaków akcyzy.

Kolejne partie nielegalnych wyrobów znaleźli w domu kierowcy – 53-letniego obywatela Armenii. Łącznie zabezpieczono 2110 paczek papierosów, 18 litrów alkoholu, ponad 34 kg tytoniu do pale-

EXPRESS
ilustrowany

www.expressilustrowany.pl
e-mail: express@express.lodz.pl

REDAKCJA 90-532 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19
Redaktor naczelny Marek Krzciuk
Sekretariat 42 66 59 300
BIURO REKLAMY Polska Press Sp. z o.o. Oddział Biuro Reklam w Warszawie Filia Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź, tel. 6659-400.

Ogłoszenia na telefon 0-800 47-28-52. Adresy i telefony biur ogłoszeń na stronach ogłoszeniowych

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.
Warszawa 02-672, ul. Domaniewska 45

Prezes Zarządu Polska Press Grupy Zenon Nowak
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor sprzedaży makroregionu Anna Gatuszka
tel. 502 49 92 57

Marketing Paweł Biernacki
Patronaty: patronaty.lodzkie@polskapress.pl

Projekt graficzny Tomasz Bocheński;
Biuro Prasowe: biuroprasowe@polskapress.pl
Biuro Konsumenta PPG,
e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10
DRUK Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS
GRUPA



Prenumerata z dostawą do domu: bok.prenumerata@polskapress.pl, tel. 42 715 80 68
Garmond: prenumerata dla klientów indywidualnych prenumeratapry@poczta.pl, tel. 12 422 14 85;
dla firm i instytucji: prenumeratapry@garmondpress.pl;
Kolporter: prenumerata wyłącznie dla firm i instytucji
www.prenumerata.kolporter.com.pl, tel. 41 367 88 88;
Poczta Polska: www.prenumerata.poczta-polska.pl, lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

©/® – umieszczenie takich dwóch znaków przy artykule, w szczególności przy aktualnym artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie <http://www.expressilustrowany.pl/tresci> i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Pijana pasażerka w ciąży groziła nożem taksówkarzowi

20 lat więzienia grozi 32-letniej kobiecie, która nożem zaatakowała kierowcę na Widzewie Wschodzie. 22-latek uciekł z pojazdu i powiadomił policję.

Lila Sayed

– Ja jestem w ciąży... – wyznała taksówkarzowi 32-letnia nożowniczka po tym, jak oddał jej pieniądze.
– A ty, k..., wezwałeś psy?
– dodała i kazała mężczyźnie złamać telefony.

Do ataku na 22-letniego taksówkarza (kierowcę Ubera) doszło w miniony poniedziałek o godz. 22.40 na łódzkim Widzewie.

Wszystko zarejestrowała kamera zamontowana w taksówce. Na nagraniu opublikowanym na portalu Stop Cham widać, jak 32-letnia kobieta (mówiąca ze wschodnim akcentem i ubrana w czarny płaszcz z futerkiem) podczas kursu wyciąga nóż z kilkunastocentymetrowym ostrzem i żąda od taksówkarza wydania pieniędzy. Jest wulgarna i agresywna. Krzyczy na męż-



Na nagraniu z kamery w taksówce widać, jak kobieta wyciąga nóż i atakuje kierowcę.

FOT. STOP CHAM

czynną, by się zatrzymał i przekazał jej gotówkę. Gdy taksówkarz ulega, kobieta uspokaja się, ma przebłysk zdrowego rozsądku.

– Jezu, co ja tu robię? – pyta siebie samą. – Ja jestem w ciąży... – wyznaje.

Nagle znowu staje się pobudzona. Wpada w furję na myśl, że kierowca wezwał policję

i każe mu złamać telefony. Taksówkarz to robi – słychać trzask najpierw jednego, następnie drugiego urządzenia.

– Podczas wykonywanego kursu 32-letnia klientka zaczęła się awanturować. Pokrzywdzony poprosił, aby opuściła pojazd. Wówczas kobieta wyciągnęła nóż i pod groźbą jego użycia kazała mu kontynuować



32-latką została zatrzymana wczoraj rano w miejscu zamieszkania.

jazdę w wyznaczone miejsce (chciała jechać na Widzew). 22-latek próbował uspokoić agresorkę. Wykorzystując jej nieuwagę uciekł z pojazdu i zawiadomił policję – informuje asp. Kamila Sowińska z Komendy Miejskiej Policji w Łodzi.

Kobieta została zatrzymana wczoraj rano w miejscu zamieszkania. Usłyszała zarzut rozbój z użyciem noża, za co grozi jej do 20 lat więzienia.

KONTRABANDA NA RYNKACH, W BAGAŻNIKACH I GARAŻACH

nia oraz 120 e-papierosów zawierających ponad 2 litry płynów.

Ormianin był już wcześniej zatrzymywany za podobne

przestępstwa i ponownie odpowie przed sądem.

W pobliżu Górniaka funkcjonariusze KAS skontrolowali fiata punto. Znaleźli w nim 956



W bagażniku fiata punto było 956 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy.

FOT. KAS

paczek papierosów bez znaków akcyzy. 64-letni kierowca usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa skarbowego.

Kontrabandę odkryto również podczas kontroli peugeot-a w Wiśniowej Górze. 53-letni kierowca nielegalny towar miał w pojeździe i garażu. Do magazynu łódzkiej KAS trafiło 2625 paczek papierosów, ponad kilogram tytoniu oraz 4 litry alkoholu z nieznanego źródła.

– Gdyby zabezpieczone wyroby trafiły do sprzedaży, straty skarbu państwa z tytułu niezapłaconej akcyzy wyniosłyby niemal 220 tys. zł – podkreśla podkom. Beata Bińczyk, oficer prasowy Izby Administracji Skarbowej w Łodzi. – Trzej mężczyźni, w wieku od 53 do 64 lat, muszą liczyć się z wysokimi grzywnami.

AUTOPROMOCJA

0010990275

Zamów prenumeratę

Express Ilustrowany ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressilustrowany.pl

Tramwajowe plany na ten rok

Zaplanowano rozpoczęcie budowy od zera torowisk w rejonie Nowego Centrum Łodzi, Chojen, a także Dąbrowy. Powstanie kilka nowych przystanków, a krańcówki mają zostać zmodernizowane.

Jacek Zemła

W lutym ma rozpocząć się budowa nowego torowiska na ul. Broniewskiego, które połączy ul. Niższą i Rzgowską. Położonych ma być kilometr torów tramwajowych, które usprawnią komunikację pomiędzy Dąbrówą i Chojnami.

- To jeden z najbardziej obciążonych odcinków na mapie komunikacji miejskiej. Kursujący tutaj autobus linii nr 70 zawsze cieszy się sporym zainteresowaniem, a pojawienie się w tym miejscu tramwaju pomoże dotrzeć w tę część mia-

sta z centrum bez przesiadek - informuje Tomasz Śliwiński, rzecznik Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. - Po sąsiedztwie nowe torowisko pojawi się także na ul. Rzgowskiej od ul. Dąbrowskiego do ul. Broniewskiego, a docelowo również w kierunku Kurczaków. Dzięki temu na całej trasie z centrum Łodzi na Chojny podróż tramwajem ma być szybsza.

Miejsce, w którym nigdy nie było torów, jest Nowe Centrum Łodzi. Tory tramwajowe położone zostaną na al. Rodziny Grohmanów i połączą ul. Kopcińskiego z dworcem Łódź Fabryczna poprzez ul. Wier-

bową i tereny obecnie zajmowane przez MPK.

Zakład Techniki i budynek biurowy MPK przy Wierzbowej zostaną rozebrane, a znajdujące się w nich warsztaty i biura przeniesione w inne miejsca. Nowy biurowiec dla MPK powstaje przy zajeźdni autobusowej przy ul. Limanowskiego, a Zakład Techniki zostanie ulokowany w dawnej zajeźdni na Helenówku, gdzie zbudowano kompleks do napraw i remontów tramwajów.

Kolejne nowe tory mają być montowane na ul. Franciszkańskiej, gdzie zmodernizowana zostanie linia tramwajowa



Tym szerokim pasem pomiędzy jezdniami na alei Grohmanów pojedzie tramwaj w kierunku dworca Łódź Fabryczna.



15 zamówionych moderusów ma kursować po zmodernizowanych liniach tramwajowych.

wa pomiędzy ul. Kilińskiego i ul. Wojska Polskiego. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z

planem, prace rozpoczną się tutaj wiosną i potrwać około roku.

W perspektywie kolejnych lat magistrat planuje także modernizację torowisk na ul. Warszawskiej, Zielonej, Legionów, Srebrzyńskiej i Aleksandrowskiej wraz z przebudową Żabiańca.

Tomasz Śliwiński z Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi zapewnia, że nowa infrastruktura usprawni podróżowanie autobusami i tramwajami. - Na trasy wyjadą fabrycznie nowe wagony typu Moderus Gamma, których 15 sztuk zostało zamówionych pod koniec ubiegłego roku u producenta w Poznaniu - dodaje urzędnik.

Nowe przedszkole na Janowie będzie mogło przyjąć dzieci

Magdalena Jach

Budowa nowego przedszkola na Janowie dobiega końca. To dobra wiadomość dla rodziców kilkuletnich dzieci, które już wkrótce będą mogły z tej placówki korzystać.

Placówka stoi u zbiegu ul. Welta i Bauma. Będzie mogła przyjąć 300 kilkulatek. W tej części miasta jest to bardzo potrzebne. Janów i okoliczne osiedla się wciąż rozwijają i przybywa w nich rodzin z dziećmi.

Budynek jest niemal gotowy. Sale przyciągają kolorami, a wyposażenie łączy funkcję użytkową z edukacyjną. Są już meble, miejsca do zabawy i nauki, a także udogodnienia, które uła-

twia poruszanie się po budynku, w tym windy.

Przedszkole wzniesiono szybko z prefabrykowanych modułów z drewna. W najbliższych tygodniach zaplanowano odbiory techniczne, a to jest już ostatni krok przed oficjalnym oddaniem placówki do użytku. Kiedy to nastąpi? Prawdopodobnie wiosną. Na razie miejscy urzędnicy nie chcą podać daty.

Przed budynkiem powstaje plac zabaw, a teren zostanie zazieleniony. Zasadzonych zostanie kilkaset roślin, w tym ponad 40 drzew - głównie lipy drobnolistne oraz jarzęby. Dla rodziców i pracowników przygotowano miejsca parkingowe.



Ekipy remontowe wejdą m.in. na ul. Franciszkańską.



Północna także wymaga gruntownego remontu.

Jacek Zemła

Łódzki magistrat zapowiada, że w tym roku ekipy remontowe wejdą na 24 ulice na Bałutach.

Największy planowany remont dotyczy ul. Łagiewnickiej od pl. Kościelnego do Bałuckiego Rynku. Zdemontowane mają tu być przedwojenny bruk i resztki starych torów

tramwajowych. Drogowcy położą nowy asfalt i chodniki, posadzone mają być drzewa.

Z kolei na ul. Franciszkańskiej przebudowany zostanie odcinek od Północnej do ul. Wojska Polskiego (wraz z torowiskiem). Podczas prac wyburzona zostanie kamienica i wyprostowane skrzyżowanie z Wolborską. Ponadto Franciszkańska przejdzie również

remont na odcinku od ul. Organizacji „WiN” do Inflanckiej. Remont w 2026 r. przejdą też ul. Północna i Obrońców Westerplatte.

Po sąsiedztwie - na osiedlu Bałuty Centrum, wyremontowane zostaną ul. Kochanowskiego, Mokra, Rybna, Bazarowa, Olsztyńska i Krótka. Do remontu zakwalifikowany został również kolejny odcinek ul. Luto-

mierskiej od Klonowej do Czarnkowskiej oraz Pojezierskiej od al. Włókniarzy do Jana.

Patrząc dalej na północ na liście remontowej znalazły się również ul.: Bema, Sowińskiego, Irysowa, Książka oraz Rzewskiego. Pełna lista ulic wraz z terminami dostępna jest na stronie lodz.pl/remont.



Tak prezentuje się nowe przedszkole na Janowie.



FOT. TOMASZ BOŁUJPOŁSKA PRESS

Cytologia dostępna w ramach ubezpieczenia. Sprawdź wolne terminy

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Obecnie w Łódzkiem jest niemal 4 tys. wolnych terminów na badanie w kierunku raka szyjki macicy. Test HPV HR jest skuteczniejszy od tradycyjnej cytologii, a jego prawidłowy wynik daje spokój nawet na 5 lat. Badanie takie można umówić także za pomocą e-rejestracji.

- Pacjentka sama decyduje, które badanie wybiera. Jako pożądana rekomenduję test HPV HR, bo to badanie jest bardziej skuteczne w profilaktyce raka szyjki macicy niż badanie cytologiczne - podkreśla Zuzanna Kiepuszewska, położna, specjalista w dziedzinie pielęgniarstwa położniczo-ginekologicznego.

Test HPV HR wykrywa wirusa, który może prowadzić do rozwoju raka szyjki macicy, zanim pojawią się zmiany w komórkach. Ma wyższą czułość niż cytologia, czyli mniejsze ryzyko uzyskania wyniku fałszywie ujemnego (takiego, w którym wynik wskazuje na brak choroby, mimo że zmiany nowotworowe już są). Jeśli wynik testu HPV HR jest dodatni, pacjentka nie musi wracać na kolejną wizytę. Z tej samej próbki analityk wykonana cytologia płynną (LBC). Częstość kolejnych badań zależy od wyników testu.

Rak szyjki macicy to najczęściej diagnozowany nowotwór związany z wirusem brodawczaka ludzkiego. Codziennie 6 Polek dowiaduje się, że ma raka szyjki macicy. Dzięki badaniom profilaktycznym, a takim jak HPV HR, można wykryć zmiany na wczesnym etapie i zapobiec rozwojowi choroby. Z darmowego testu HPV HR mogą skorzystać kobiety w wieku od 25 do 64 lat. Badanie finansuje NFZ. Program realizują poradnie położniczo-ginekologiczne, które mają umowę z NFZ, oraz wybrane poradnie podstawowej opieki zdrowotnej (POZ), które współpracują z położnymi w ramach programu profilaktyki raka szyjki macicy. Listę gabinetów można sprawdzić na stronie NFZ lub pod numerem bezpłatnej infolinii 800 190 590.

W Łódzkiem w ciągu 7 miesięcy ubiegłego roku wykonano 8,5 tys. testów HPV HR. Większość w poradniach ginekologicznych (8080), pozostałe w POZ. 469 testów było dodatnich - wskazywały na ryzyko rozwoju raka szyjki macicy lub obecność zmian przedrakowych raka szyjki macicy. Pacjentkom z dodatnim wynikiem testu wykonano automatycznie z tej samej próbki płynną cytologię LCB, ponad połowa tych cytologii była dodatnia.

Urzędy skarbowe wydłużają godziny pracy przed 1 lutego

System elektronicznych faktur KSeF będzie obowiązkowy najpierw dla dużych, a potem także małych firm. Przedsiębiorcy skarżą się do Rzecznika Praw Obywatelskich, a Urzędy Skarbowe wydłużają godziny pracy.

Matylda Witkowska

Krajowy System e-Faktur (KSeF) staje się obowiązkowy dla polskich wystawców faktur - od 1 lutego dla dużych firm, a od 1 marca - dla wszystkich. Dla wielu przedsiębiorców to rewolucja, która budzi wiele obaw.

Przedsiębiorcy i pracownicy firm wystawiających faktury martwią się zbliżającymi się nowymi obowiązkami.

- Trudniej będzie poprawić błąd na fakturze, a takie błędy każdemu z nas się czasem zdarzają - ocenia pracownik jednej z dużych łódzkich firm.

Drobni przedsiębiorcy, którzy z wstąpieniem do systemu mogą poczekać jeszcze miesiąc, też mają obawy.

- Na początku na pewno będzie z tym kłopot. Ale na razie o tym nie myślę, z KSeF zmierzysię mój księgowy - ocenia drobny przedsiębiorca z Łodzi.

O możliwych kłopotach związanych ze zmianami przepisów mówili w miniony piątek (23 stycznia) politycy Konfederacji. Przed urzędami skarbowymi w Łodzi i w Piotrkowie Tryb. zorganizowali konferencje prasowe, na których omawiali wady KSeF.

- System wchodzi w życie i to życie najpewniej wywróci do góry nogami - mówił w Piotrkowie Marcin Trojan, wiceprezes okręgu piotrkowskiego Nowej Nadziei.

W Łodzi działacze Konfederacji ostrzegali przed paraliżem gospodarczym, jaki może po-

wstać w przypadku awarii systemu, i utrudnieniach, jakich przysporzy ona przedsiębiorcom. Podkreślali, że dzięki systemowi urzędnicy będą na bieżąco mieć podgląd zawieranych transakcji.

- Nie możemy oddać urzędnikom możliwości pełnej inwigilacji kolejnej części naszej prywatności - mówiła w Łodzi Paula Poreda, prezes okręgu Nowa Nadzieja w Łodzi.

Jak będzie? Urzędnicy uspokajają przedsiębiorców i zapraszają na konsultacje.

- System jest przygotowany - zapewnia Agnieszka Majchrzak, rzeczniczka Izby Administracji Skarbowej w Łodzi. - Jesteśmy w systematycznym kontakcie z przedsiębiorcami już od lipca i na bieżąco wyjaśniamy wątpliwości.

Aby ułatwić przedsiębiorcom uzyskanie informacji do końca

stycznia Izba Administracji Skarbowej w Łodzi i wszystkie urzędy skarbowe w regionie łódzkim poza Łódzkim Urzędem Skarbowym są otwarte w tym tygodniu codziennie do godz. 20, a w sobotę, 31 stycznia, w godz. 9-15.

„Dziennik Gazeta Prawna” poinformował, że do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich trafiają głosy przedsiębiorców obawiających się o swoje biznesy. Piotr Mierzejewski z Biura RPO zwrócił się do Ministerstwa Finansów o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Skarżący zwracają uwagę, że nowe przepisy oznaczają m.in., że do centralnej bazy trafią informacje mające wymierną wartość rynkową (szczegółowe dane o modelach biznesowych, sieci dostawców, rabatach etc.). Gazeta pisze, że przedsiębiorcy podkreślają, iż KSeF nie przeszedł pełnej, niezależnej oceny bezpieczeństwa, co rodzi gigantyczne ryzyko wycieku wrażliwych danych.



FOT. ARCHIWUM FOT. MATYŁDA WITKOWSKA

REKLAMA

0011457249

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

Kalendarz, dzięki któremu można pomóc chorym chłopcom

Dariusz Pawłowski

Stowarzyszenie Wsparcie Społeczne „Ja-Ty-My” przygotowało kalendarz na 2026. Dochód ze sprzedaży zasili zbiórkę dla chłopców walczących z chorobą - Adasia i Kubusia Strugińskich.

Bracia cierpią na śmiertelną dystrofię mięśniową Duchenne’a. Jedyną szansą na uratowanie ich życia jest kosztowna terapia genowa. Ich historia zainspirowała grupę osób zajmujących się działalnością charytatywną, sztuką, modą i biznesem, do połączenia sił i podjęcia działań

wspierających zorganizowaną pomoc dla chłopców. Kalendarz „Witajcie w naszej bajce” jest efektem artystycznych sesji zdjęciowych, autorstwa Emila Bilińskiego, będących autorską interpretacją znanych bajek. Promocja kalendarza „Witajcie w naszej bajce” odbyła się w Kawiarni Artystycznej prowadzonej przez Fundację Piotrkowską 17. Dla gości zaśpiewały m.in. Anna Cymmerman i Lidia Kopania, która w kalendarzu jest Kopciuszkiem. Gospodynią wieczoru była Irmína Kubiak, modelka i producentka, a na stronach kalendarza Cruella Demon.



Irmína Kubiak, modelka i producentka, kalendarza charytatywnego „Witajcie w naszej bajce”.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

BŁONIA NA OBRZEŻACH RETKINI, A MOŻE OTOCZENIE POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ? SĄ RÓŻNE POMYSŁY NA WSPÓLNE JUWENALIA

Matylda Witkowska

Wspólne juwenalia dla łódzkich uczelni? Od kilku miesięcy trwają rozmowy na temat jednej, dużej imprezy studenckiej, bileto- wanej i z atrakcyjnym pro- gramem koncertów. Ale po latach oddzielnych imprez porozumienie nie jest proste.

O planach stworzenia jednej dużej imprezy studenckiej mówi się od dawna. Wprawdzie Uniwersytet Łódzki wraz Uniwersytetem Medycznym od kilkudziesięciu lat bawią się osobno na Lumumbowie, a Politechnika Łódzka organizuje juwenalia w rejonie swojego kampusu i często w innym terminie, ale realia się zmieniają. I profesjonalizują.

Już w zeszłym roku uczelnie porozumiały się i po raz pierwszy zgodnie wprowadziły opłaty za udział w koncertach – Uniwersytet Łódzki dla osób spoza uczelni, a Politechnika Łódzka dla wszystkich, z ulgą dla swoich studentów, doktorantów i pracowników, a także dla uczniów – powodem miały być rosnące koszty organizacji imprezy i wynagrodzenia artystów.

Teraz największe uczelnie publiczne chcą iść o krok dalej i myśleć o jednych dużych juwenaliach. O tym, że taki pomysł jest rozważany już w grudniu wspominał podczas śniadania prasowego rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. Rafał Matera. Także urzędnicy miejscy przyznają, że rozmowy w tej sprawie trwają od dawna. Ale

od pomysłu do realizacji jest jeszcze długa droga.

– Jeszcze nic nie wiadomo, trwają rozmowy – zgodnie ucinają nasze pytania przedstawiciele uczelni i miasta.

Wiadomo, że największym problemem jest odpowiednie miejsce, które pomieściłoby wszystkich studentów, a także zapewniło bezpieczeństwo.

Z informacji „Expressu Ilustrowanego” wynika, że pierwszym brany pod uwagę miejscem były Łódzkie Błonia – po sukcesie takich imprez jak Auditoriver i Łódź Summer Festival miejski teren na obrzeżach Retkini wydawał się najlepszym miejscem. Ale samorządy studenckie, które formalnie są organizatorami juwenaliów tego miejsca nie chciały.

– Studenci nie chcą juwenaliów na Błoniach, bo są za daleko od centrum miasta – usłyszeliśmy.

Pojawił się więc „plan B”, czyli teren kampusu Politechniki Łódzkiej. To miejsce, które jest w centrum miasta i tradycyjnie kojarzy się ze studenckim życiem. Główny kampus politechniki jest ogrodzony, są tu rekreacyjne tereny zielone, można też – tak jak w ubiegłym roku – wykorzystać ogromny parking przy Hali Sportowej MOSiR. Ale... to nadal tylko pomysł.

– Jeszcze wszystko się może zmienić. Coś więcej na temat juwenaliów będzie wiadomo za tydzień lub dwa – słyszymy w samorządzie studenckim Politechniki Łódzkiej.

Łódź Lublink

Bez nowych połączeń, za to z nowym wiceprezesem



Ryanair jest jedynym regularnym przewoźnikiem obsługującym lotnisko na Lublinku.

Łódzkie lotnisko jest w stagnacji. Nowych połączeń jak nie było, tak nie ma. Ryanair, jedyny regularny przewoźnik na Lublinku, na lato 2026 nie planuje żadnych nowych połączeń z Łodzi.

Sławomir Sowa

Łódzki port świętował ostatnio dwa razy: we wrześniu 2025 r. celebrowano stulecie lotniska, a później, na początku stycznia 2026 r., pojawił się triumfalny komunikat, że w 2025 r. Lublink obsługiwał rekordową liczbę pasażerów – 488.813. To oznacza, że po- bicie dotychczasowego rekordu 463 tys. (rok 2012) zajęło Łodzi 13 lat.

Niestety, w cieniu barwnych rocznic i rekordów kryje się szara prawda. Lotnisko znajduje się w stagnacji, jeśli chodzi o nowe, regularne połączenia i w tym roku będzie tak samo, przynajmniej jeśli chodzi o letnią siatkę lotów.

Nie ma nowych połączeń

Jak nas poinformowała Alicja Wójcik-Gołębiowska, szefowa Ryanaira na obszar Europy Środkowo-Wschodniej i krajów bałtyckich, letnia siatka połączeń z Łodzi jest taka jak latem 2025 i obejmuje siedem połączeń: Alicante, Malaga, Mediolan-Bergamo, Birmingham, Bruksela-Chareloi, Dublin oraz Londyn Stansted.

Alicji Wójcik-Gołębiowskiej zadaliśmy jeszcze dwa pytania:

● 1. Czy sprawa utworzenia w Łodzi bazy jest nadal rozważana przez Ryanaira, a jeśli tak, to w którym roku?

● 2. Czy Ryanair w planowaniu siatki połączeń bierze pod uwagę fakt, że w 2025 r. Łódzkie lotnisko zanotowało rekordową liczbę pasażerów?

Odpowiedź nie należy do gatunku najbardziej konkretnych: „Jako największy przewoźnik w Polsce i w Europie, który intensywnie się rozwija, nieustannie szukamy nowych możliwości ekspansji. W tym kontekście rozważamy otwarcie kolejnych baz w Polsce w kolejnych latach i widzimy kilka lotnisk z takim potencjałem.”

Wynika z tego, że nadzieja na bazę Ryanaira w Łodzi, co mogłoby skutkować nawet kilkunastoma nowymi kierunkami, jest jednak dość płonna. Anna Midera, prezes łódzkiego lotniska, w wywiadzie dla „Dziennika Łódzkiego” w 2024 r. zapewniała, że baza Ryanaira powstanie w Łodzi w 2026 roku na 99 proc. Okazuje się, że wygrał 1 proc. niepewności.

Baza Ryanaira tak, ale w Modlinie

Należy przy tym przypomnieć, że w lipcu 2025 r. Ry-

anair podpisał wieloletnią umowę z portem w Modlinie, która zakłada rozbudowę tamtejszej bazy z 4 do 8 samolotów, stworzenie do 25 nowych tras, ponad 600 nowych miejsc pracy i rozbudowę infrastruktury – zwiększenie liczby stanowisk odpraw do 8 oraz miejsc postojowych do 12.

Dodatkowym plusem Modlina będzie bezpośrednie połączenie kolejowe. W październiku 2025 r. spółka Polskie Linie Kolejowe opublikowała komunikat, w którym czytamy: „Wojewoda mazowiecki podpisał decyzję lokalizacyjną na budowę linii kolejowej prowadzącej do Mazowieckiego Portu Lotniczego Warszawa-Modlin. Prace rozpoczną się w 2027 r., a pierwsi pasażerowie mają dojechać bezpośrednio na lotnisko dwa lata później.”

W Łodzi podciągnięcie linii kolejowej do lotniska nie było do tej pory planowane. Chyba, że nastąpią jakieś zmiany.

Stary dyrektor, nowy wiceprezes

W grudniu na Lublinku nastąpiła dość nieoczekiwana zmiana. Rada nadzorcza powołała na stanowisko wiceprezesa (którego do tej pory

nie było) Roberta Makowskiego, dotychczasowego dyrektora handlowego. Jak czytamy w biogramie wiceprezesa, z Portem Lotniczym Łódź związany jest od 2012 r. Przeszedł kompletną ścieżkę awansu w strukturach lotniska – od specjalisty ds. marketingu, przez zarządzanie kluczowymi działami Sprzedaży Usług Pozalotniskowych (Non-Aviation) oraz Rozwoju Biznesu i Połączeń, aż po objęcie w 2022 r. stanowiska dyrektora handlowego.

Jest rzeczą interesującą, że dyrektor handlowy zostaje wiceprezesem akurat teraz. Anna Midera sprawuje funkcję prezesa od kwietnia 2017 r. i do tej pory wiceprezesa nie potrzebowała. Jest zresztą najdłuższym urzędującym prezesem łódzkiego lotniska.

Warto tu przypomnieć pewną sekwencję wydarzeń. W kwietniu 2016 r. prezesem lotniska został Tomasz Szymczak (obecnie wiceprezes portu w Modlinie), a w październiku tego samego roku członkiem zarządu lotniska została właśnie Anna Midera. Minęło pół roku, Tomasza Szymczaka odwołano, a na jego miejsce wskoczyła Anna Midera. Tak to bywa.



W zeszłym roku Politechnika Łódzka miała juwenalia w nowej, płatnej formule. Jak będzie teraz?

13-LETNIA POLKA PORWANA PRZEZ MORZE NA MALCIE

Marcin Koziestański, PAP

Departament Sił Zbrojnych i Obrony Cywilnej Malty wznowił we wtorek rano poszukiwania 13-letniej polskiej dziewczynki, która w poniedziałek około godziny 18 została porwana przez morze.

Poszukiwania zostały wznowione o świcie, po tym jak poniedziałkową operację odwołano późnym wieczorem z powodu trudnych warunków.

„Niekorzystne warunki pogodowe, w tym wzburzone morze i silne wiatry, nadal stwarzają trudne warunki dla wszystkich zaangażowanych służb ratunkowych. Pomimo tych trudności, poszukiwania wznowiono” - napisano.

Departament Obrony Cywilnej poinformował, że wznowił również działania poszukiwawcze, a ratownicy pozostali na miejscu zaginięcia dziewczynki i kontynuowali poszukiwania na lądzie przez całą noc.

Jak poinformowała policja w rozmowie z Times of Malta,

w poszukiwania zaginionej dziewczynki użyto śmigłowców, łodzi i dronów. We wtorek rano kamera transmitowała na żywo wydarzenia z Południowego Nabrzeża Ćirkewwy, pokazując ratowników na miejscu zdarzenia. Na morzu panowały wzburzone warunki, a pobliska turbina wiatrowa wskazywała na silny wiatr.

„Dziennik „Times of Malta” potwierdził, że 13-letnia dziewczynka, turystka z Polski, udała się na południowe nabrzeże ze swoim ojcem i bratem, prawdopodobnie w celu zrobienia zdjęć wzburzonego morza, gdy nagle dzieci zostały wciągnięte do wody.

Ojcu udało się uratować chłopca, lecz w trakcie akcji sam został ranny.

Co najmniej trzy osoby zginęły w wyniku ataku krokodyli i hipopotamów w miastach na południu Mozambiku. Zwierzęta pojawiły się na ulicach po tym, jak w wyniku powodzi woda wylała się z koryt rzek.



Ekstremalne warunki pogodowe utrudniają operację prowadzoną z użyciem śmigłowców, łodzi i dronów.

FOT. CIVIL PROTECTION MALTA

Lotniskowiec Abraham Lincoln przybył na Bliski Wschód

Robert Szulc, PAP

Lotniskowiec USS Abraham Lincoln z towarzyszącymi mu okrętami przybył na Bliski Wschód, co zwiększa możliwości ewentualnych działań przeciwko Iranowi - poinformowała agencja Reutersa.

Grupa lotniskowca USS Abraham Lincoln jest rozmieszczana na Bliskim Wschodzie, by wspierać regionalne bezpieczeństwo i stabilność - przekazało Dowództwo Centralne (CENTCOM), odpowiedzialne za amerykańskie siły w regionie.

„Zespół, w skład którego oprócz lotniskowca wchodzi też trzy niszczyciele rakietowe, nie zajął jeszcze ostatecznej pozycji do przeprowadzenia operacji” - dodała stacja CBS.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump w ostatnim czasie wielokrotnie groził reżimowi w Teheranie interwencją w odpowiedzi na krwawe tłumienie protestów, które na przełomie roku wybuchły w Iranie. Amerykański przywódca później złagodził swoje zapowiedzi, utrzymując, że otrzymał zapewnienia, że Iran nie będzie przeprowadzał egzekucji schwytanych demonstrantów.



Grupa lotniskowca USS Abraham Lincoln jest rozmieszczana na Bliskim Wschodzie.

FOT. USS ABRAHAM LINCOLN

W czwartek Trump ogłosił, że w stronę Iranu „na wszelki wypadek” zmierza potężna amerykańska armada, ale wolałby, gdyby nie musiała zostać użyta.

Nic nie wskazuje na to, by w sprawie ewentualnej interwencji zostały już podjęte jakiegokolwiek decyzje - przekazała w poniedziałek telewizja CNN.

Dowództwo Centralne CENTCOM już wcześniej informowało o wzmacnianiu sił na Bliskim Wschodzie, w tym o wysłaniu dodatkowych myśliwców F-15E. Te maszyny

mają pomóc w obronie amerykańskich baz w regionie i Izraelu. Iran już zapowiedział, że w wypadku interwencji USA zaatakuje amerykańskie instalacje na Bliskim Wschodzie.

Według mediów amerykańscy dowódcy, przygotowując plany interwencji przeciwko Iranowi, rozważali m.in. precyzyjne uderzenia na cele w tym państwie, ale także cyberataki.

Siły amerykańskie na Bliskim Wschodzie są jednak jak na razie wciąż mniejsze niż podczas poprzednich kon-

frontacji między wspieranym przez USA Izraelem a Iranem w kwietniu 2024 roku i czerwcu 2025 r. - ocenił poniedziałek izraelski dziennik „Haarec”.

Gazeta zaznaczyła jednocześnie, że ewentualny nowy konflikt z Iranem, w którym brałyby udział także Izrael, mógłby być dla tego drugiego znacznie trudniejszy i kosztowniejszy, również pod względem ofiar.

Według mediów szef izraelskiego urzędu lotnictwa cywilnego ostrzegł zagraniczne linie, że Bliski Wschód może wejść w końcu tygodnia we „wrażliwszy okres”. Kilka zachodnich linii już wcześniej czasowo ograniczyło loty z powodu napięć wokół Iranu.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Zjednoczonych Emiratów Arabskich oświadczyło w poniedziałek, że nie pozwoli na użycie terytorium, przestrzeni powietrznej i wód terytorialnych swojego państwa do jakiegokolwiek operacji przeciwko Iranowi.

Podczas antyrządowych protestów w Iranie, które odbyły się w dniach 8-9 stycznia, siły bezpieczeństwa mogły zabić ponad 30 tys. osób – wynika z doniesień amerykańskiego dwutygodnika „Time”. Oficjalne dane władz są znacznie niższe.

Funkcjonariusz Służby Ochrony Państwa zaatakował swą rodzinę

Anna Nagel, PAP

44-letni funkcjonariusz Służby Ochrony Państwa zaatakował nożem w poniedziałek wieczorem swoją rodzinę w mieszkaniu w Ustce. W wyniku odniesionych ran zmarła czteroletnia dziewczynka.

Zgłoszenie o awanturze w jednym z mieszkań w nadmorskiej Ustce policjanci otrzymali w poniedziałek około godz. 21.30.

- Na miejscu obezwładnili agresywnego 44-latkę, który ranił nożem pięcioro członków swojej rodziny oraz siebie. Czteroletniej dziewczynki mimo długiej reanimacji nie udało się uratować - powiedział podkom. Jakub Bagiński z policji.

Prokuratura Okręgowa w Ślupsku wszczęła śledztwo

w sprawie 44-letniego funkcjonariusza SOP. Szef tamtejszej prokuratury zaznaczył, że z aktualnie posiadanych przez niego informacji nie wynika, by stan zdrowia mężczyzny nie pozwolił na jego doprowadzenie do siedziby prokuratury.

Dziś prokuratura planuje przedstawienie mężczyźnie zarzutów.

Około 20 byłych więźniów niemieckiego obozu Auschwitz złożyło we wtorek rano wieńce i znicze przed Ścianą Straceń w byłym Auschwitz I. Główna uroczystość w roczni wyzwolenia Auschwitz odbyły się po południu z udziałem m.in. prezydenta RP Karola Nawrockiego, przedstawicieli rządu i samorządów.

Cena złota przekroczyła kolejny próg

Grzegorz Kuczyński, PAP

Ceny metali szlachetnych dzień po dniu biją rekordy, osiągając niewyobrażalne maksima: złoto po raz pierwszy w historii przekroczyło dziś próg 5000 dolarów za uncję.

W marcu 2025 roku, kiedy Trump dopiero rozpoczynał swoje wojny celne, cena złota po raz pierwszy w historii przekroczyła poziom 3000 dolarów za uncję; w październiku, w kontekście miesięcznego shutdownu w USA, przekroczyła poziom 4000 dolarów, a kolejny tysiąc dolarów pokonała w ciągu zaledwie trzech miesięcy: w poniedziałek wieczorem uncja złota kosztowała już 5100 dolarów. W całym 2025 roku złoto podrożało o 61%, a w niepełnym styczniu 2026 roku - o kolejne 18%.

Srebro drożeje jeszcze szybciej - w 2025 roku wzrosło



Cena złota za uncję przebiła próg 5000 dolarów.

FOT. EAST NEWS

o 161%, a w ciągu pierwszych 26 dni 2026 roku - o kolejne 54%. Poniedziałkowy dzienny skok ceny o 13,6% był największy od czasu kryzysu w 2008 roku. Wraz ze srebrem droższą również pozostałe metale szlachetne - platyna (+39% od początku roku) i pallad (+36%).

U podstaw wzrostu cen metali szlachetnych leży masowa gra inwestorów na osłabienie głównych światowych walut, przede wszystkim dolara, której towarzyszy przenoszenie pieniędzy z walut i obligacji państwowych krajów rozwiniętych do metali szlachetnych.

Wiarę inwestorów w dolara osłabiły działania Donalda Trumpa w pierwszych miesiącach jego kadencji - wojna celna z partnerami handlowymi, presja na Fed z żądaniem obniżenia stóp procentowych bez względu na poziom inflacji, wyraźna intencja zwiększenia deficytu budżetowego i długu publicznego (dotyczy to jednak nie tylko Stanów Zjednoczonych) oraz ciągłe niespodzianki geopolityczne. W 2025 roku dolar stracił 9%. Istnieją również inne przyczyny wzrostu cen złota. W szczególności w ciągu ostatnich 15 lat światowe banki centralne kupowały złoto do rezerw, a po 2022 r. tempo tego procesu przyspieszyło dwukrotnie. Dodatkowo na tradycyjny wzrost popytu inwestycyjnego wraz ze złotem tym razem nałożył się wzrost popytu przemysłowego: srebro jest ważnym surowcem dla energetyki słonecznej.

Rok Trumpa. Czy w tym szaleństwie jest metoda?

Mało dyplomatyczne słowa pod adresem różnych krajów i ich przywódców, dziwne wpisy w social mediach, kontrowersyjne zachowania w obecności innych – to, co w pierwszej kadencji Donalda Trumpa zdarzało się raz na jakiś czas, w tej jest codziennością. Czasem można odnieść wrażenie, że Trump sobie ze wszystkimi pogrywa, wzbudzając ogromne emocje. Emocje zaś nigdy nie są dobrym doradcą. Stąd ważniejsze jest to, co Trump (i jego administracja) robią, a nie mówią.



Trump nie zdołał przede wszystkim zrealizować swojego głównego celu w polityce zagranicznej, czyli zakończenia konfliktu na Ukrainie.

Grzegorz Kuczyński

We wtorek, 20 stycznia minął rok od ponownego objęcia urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych przez Donalda Trumpa. Jak go ocenić w kontekście zwłaszcza polityki międzynarodowej? Cóż, po prostu wszedł na światowe salony z drzwiami.

Wojny celne, operacje wojskowe w Iranie i Wenezueli, no a teraz awantura o Grenlandię. Za to wojny Rosji z Ukrainą nie zakończył – choć sprawił, że to był najważniejszy dyplomatyczny temat roku. Do tego groźby pod adresem paru krajów Ameryki Łacińskiej i największy kryzys w historii relacji euroatlantyckich zapoczątkowanych II wojną światową i pogłębionych w okresie zimnej wojny. Przy tym wszystkim ciągle zmiany zdania (choćby w ocenie gotowości do pokoju Putina i Zełenskigo). Czy ten chaos jest kontrolowany, czy wynika z osobowości Trumpa? I co w efekcie przyniesie światu?

Wszystkie wojny Trumpa

Prezydent USA nieustannie przypomina, że od momentu powrotu do Gabinetu Ovalnego „zakończył osiem wojen”, choć tak naprawdę część z nich wcale się definitywnie nie zakończyła, vide Tajlandia vs Kambodża, Rwanda vs Demokratyczna Republika Konga czy Izrael vs Iran.

Być może Trump uważa październikowe zawieszenie broni w Strefie Gazy za swoje największe osiągnięcie. Według niego Waszyngtonowi udało się zaprowadzić pokój

na Bliskim Wschodzie – po raz pierwszy „od trzech tysięcy lat”. Jednak pomimo formalnego obowiązywania rozejmu, przejście do fazy politycznej uregulowania konfliktu utknęło w martwym punkcie.

Trump nie zdołał przede wszystkim zrealizować swojego głównego celu w polityce zagranicznej, czyli zakończenia konfliktu na Ukrainie. Podczas kampanii wyborczej oświadczył, że położy kres wojnie jeszcze przed inauguracją, a nawet „w ciągu 24 godzin” (później jednak wyjaśnił, że była to celowa przesada). Obecnie przyznaje, że konflikt okazał się trudniejszy, niż sądził podczas kampanii wyborczej, i kolejno wyraża niezadowolone z Moskwy, a potem z Kijowa, oskarżając je o zerwanie rozmów pokojowych.

Trump nie ukrywał chęci otrzymania Pokojowej Nagrody Nobla za swoje wysiłki na rzecz pokoju. Jednak nagroda trafiła do liderki wenezuelskiej opozycji Marii Coriny Machado. Według Trumpa laureatka poinformowała go, że przyjęła nagrodę na cześć amerykańskiego prezydenta. – To bardzo miłe. Nie powiedziałem jej, żeby mi ją oddała, chociaż myślę, że mogła to zrobić – dodał. Podczas wizyty w Waszyngtonie w styczniu Machado postąpiła właśnie tak – podarowała swoją medal prezydentowi USA.

Pokaz siły Ameryki

Zresztą to właśnie Wenezuelę można na pewno umieścić na liście rzeczywistych sukcesów Trumpa. Amerykańskie siły zbrojne przeprowadziły 3 stycznia ataki na strategiczne

obiekty w Caracas i innych regionach kraju. Dyktator Nicolas Maduro i jego małżonka zostali schwytani przez siły specjalne i przetransportowani do Nowego Jorku, gdzie zostaną osądzeni.

Pomimo przedwyborczej obietnicy Trumpa, że nie rozpocznie „żadnych nowych wojen”, operacja w Caracas nie jest jedyną akcją zbrojną jego administracji. W czerwcu Stany Zjednoczone dołączyły do izraelskich ataków na irańskie obiekty jądrowe. Na początku stycznia sam Trump zagroził atakiem na Islamską Republikę z powodu brutalnego stłumienia antyrządowych protestów. Jednak potem oświadczył, że zabójstwa protestujących ustały i dlatego „przekonał się” do powstrzymania wojskowych. Niemniej wysłał na Bliski Wschód grupę uderzeniową na czele z lotniskowcem USS Abraham Lincoln.

Czy w ten sposób Trump złamał dane słowo, że USA nie będą rozpoczynać nowych wojen? I tak, i nie. Tak, Amerykanie użyli siły, ale były to operacje bardzo krótkie, z nikłym narażeniem życia żołnierzy i nikłą liczbą ofiar cywilnych, za to dość skuteczne. Trump nie powtarza błędów poprzedników (Irak, Afganistan) – i choć jego chaotyczne wypowiedzi sugerować mogą brak strategii, należy zauważyć, że uderza tylko tam i wtedy, gdzie ma niemal pewność odniesienia zwycięstwa. Nie podejmuje zbędnego ryzyka.

Kij i marchewka Trumpa

Łatwiej grozić użyciem siły, niż jej użyć. Zwłaszcza gdy mo-

wa o sojusznikach. Zresztą wydaje się, że Trump nie dzieli świata na sojuszników, wrogów i tych „neutralnych”, ale na to, z kim można zrobić deal, a z kim nie. Priorytetem jest więc wymuszanie korzystnych dla USA warunków takiego układu. Takie biznesowe podejście do polityki zagranicznej widać szczególnie na przykładzie wojen celnych i sankcji, używanych nie tylko wobec Chin, Rosji czy Wenezueli, ale też UE czy Indii. Ale największe emocje budzi pragnienie Trumpa, żeby zdobyć Grenlandię. I jak to on, w negocjacjach używa nie tylko marchewki (setki miliardów dolarów), ale też kija (opcja militarna).

Wracając do tej kwestii po powrocie do Białego Domu, Trump najpierw ponownie zaproponował zakup, a następnie wezwał Grenlandczyków do odłączenia się od Danii. Następnie temat uciął i ponownie pojawił się w przestrzeni publicznej dopiero na początku 2026 roku. Tym razem Trump stwierdził, że Dania nie jest w stanie chronić wyspy przed roszczeniami Chin i Rosji, publicznie podważając suwerenność królestwa: „Fakt, że 500 lat temu wylądowali tam łodzią, nie oznacza, że są właścicielami tej ziemi”.

W odpowiedzi osiem państw europejskich wysłało swoich żołnierzy do Grenlandii, aby wzięły udział w ćwiczeniach. Trump ogłosił wprowadzenie 10-procentowych dodatkowych ceł wobec tej ośmki i zagroził, że w przypadku dalszego sprzeciwu wobec przyłączenia Grenlandii do Stanów Zjednoczonych cla wzrosną od czerwca do 25%.

Wszystkie osiem państw wydało wspólne oświadczenie, ostrzegając, że groźby celne podważają stosunki transatlantyckie i stwarzają ryzyko „niebezpiecznej spirali spadkowej”.

Prezydent Francji Emmanuel Macron zaproponował również wykorzystanie unijnego instrumentu przeciwdziałania presji gospodarczej, który w Unii Europejskiej nazywany jest „handlową bazooką”. Tymczasem Trump nie wyklucza, że w celu przyłączenia Grenlandii może podjąć działania wojskowe: zwrócił się do premiera Norwegii i oświadczył, że ponieważ nie został uhonorowany Nagrodą Nobla, nie czuje się „zobowiązany do myślenia wyłącznie o pokoju”.

Hamlet, polaryzacja i emocje

Problem z oceną Trumpa polega przede wszystkim na tym, że większość jego apologetów i krytyków kieruje się emocjami, a nie chłodną analizą. Czasem można odnieść wrażenie, że co by prezydent USA nie zrobił, to jedni zawsze znajdą w tym plusy, a drudzy minusy. Zresztą można się było tego spodziewać, bo postać Trumpa niezwykle mocno polaryzuje właściwie od początku jego pierwszej kadencji. W drugiej, swymi wieloma wypowiedziami i działaniami, amerykański przywódca jedynie pogłębił i utrwalił ten podział.

Z emocji zaś wynika również skupianie się na faktycznie nie tak ważnych sprawach, a pomijanie tych mówiących o polityce USA więcej, niż kolejna tyrada dużymi czcionkami w równoważnikach zdań

na Social Truth. Dotyczy to zarówno rzeczy, które należy oceniać pozytywnie (kolejne naftowe sankcje boleśnie uderzające w Rosję), jak i negatywnie (rzucenie na pożarcie nowemu syryjskiemu reżimowi Kurdów, bez których dowodzona przez USA koalicja międzynarodowa nie ścierałaby łba bestii zwanej Państwem Islamskim).

Dlatego na pełną ocenę polityki Trumpa jest jeszcze za wcześnie. Należy punktować zło z naszego punktu widzenia decyzje, wskazywać zagrożenia płynące z niepoświadczonych ambicji egocentryka zasiadającego obecnie w Białym Domu, ale też nie robić z niego zła wcielonego i dostrzegać, tudzież chwalić ruchy pozytywne. Wydaje się, że jedne i drugie wynikają z tego, jak Trump postrzega świat i rolę w nim Stanów Zjednoczonych.

Sam wielokrotnie argumentował, że pokoju nie można osiągnąć poprzez słabość lub pobożne życzenia, ale poprzez siłę. Nie jest to wezwanie do lekkomyślnego interwencjonizmu lub nieustannej wojny. Jest to powiedzenie głośno tego, co wiedzą wszyscy, ale z różnych powodów nie mówią: odstraszenie działa tylko wtedy, gdy przeciwnicy wierzą, że konsekwencje są realne, wiarygodne i nieuniknione. Więc może jednak do brutalnej polityki Trumpa pasują słowa Poloniusza w szekspirowskim Hamlecie: „choć to szaleństwo, lecz jest w nim metoda”. Oby tylko ta metoda przynosiła więcej korzyści niż szkód. Nie tylko Stanom Zjednoczonym, ale całemu wolnemu światu.

 Z przeszłości

Ślub Heleny Lubomirskiej i Stanisława Sierakowskiego.



Szlachcic w podróży

W starej wozowni pałacu hrabiów Sierakowskich w Waplewie Wielkim, za sprawą wystawy „Szlachcic w podróży”, czas na chwilę przystanął.

Grażyna Antoniewicz

- Pokazujemy eksponaty, które towarzyszyły powszednim i dalekim podróżom ziemianina - opowiada kurator Dobromiła Rzyńska-Laube z Muzeum Tradycji Szlacheckiej w Waplewie, oddział Muzeum Narodowego w Gdańsku.

- Wozownia była miejscem, w którym przechowywano powozy i inne pojazdy konne używane na co dzień, głównie do doglądania prac polowych. Ale oczywiście, były tam także powozy reprezentacyjne do dalszych podróży, wyjazdów do miasta oraz z wizytą w okolicznych dworach. Należy przypomnieć, że długo trwające podróże wymagały

wymiany koni. Stąd określenie „podróż końmi rozstawnymi”.

Na wystawie, tak jak niegdyś, pojawiają się akcesoria jeździeckie - uprząże, rzędy końskie (uzdy, siodła, czapraki), palcaty oraz dyszle, latarnie powozowe. Niedaleko wozowni była stajnia dla koni cugowych i jazdy pod wierzch.

Sanie od Krzyżaków

Prawdziwym skarbem są sanie z końca XVIII wieku, które udało się pozyskać z Muzeum Zamkowego w Malborku.

- Tam przez wiele, wiele lat były w piwnicy, bo jako pochodzące z XVIII wieku nijak nie pasowały do historii Krzyżaków - wyjaśnia pani kurator. - Tak więc, dzięki uprze-

mości dyrektora muzeum Janusza Trupindy, mogliśmy je pozyskać, ale tak naprawdę to dzięki temu, że mój kolega Bartłomiej Butryn dał mi cynk, że są u nich takie sanie. Oczywiście, były one mocno zniszczone, ale pozyskaliśmy fundusze na renowację z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a znana firma Dart z Gdańska podjęła się tego zadania, co było niełatwe, bo były one już tak zniszczone, że trzeba było zrobić rekonstrukcję pewnych elementów. Największe wyzwaniem stanowiły części skórzane, nie wiadomo było, jak zachowała się skóra, czy nie rozpadnie się w trakcie renowacji. Ale udało się. Niestety, proveniencji tych sań nie znamy,

skąd pochodzą, ale dzięki konsultacji z panem Andrzejem Novákiem-Zemplińskim, który jest jednym z najlepszych ekspertów, jeśli chodzi o powozy konne w Polsce, wiemy, że są z końca XVIII wieku i prawdopodobnie przybyły na Powiśle z Holandii, co w pewnym sensie jest zrozumiiałe, bowiem Powiśle, gdzie znajduje się Waplewo Wielkie, sąsiaduje z Żuławami, gdzie osiedlili się mennonici i ludność pochodząca z zachodniej Europy. Te zabytkowe, ozdobne sanie z XVIII wieku używane były niegdyś podczas szlichtady - czyli kuli, zabawy polegającej na przejeździe saniami, odwiezaniu sąsiadów i przyłapaniu ich do orszaku. Możli-

we, że podobne pojazdy znajdowały się także w dobrach waplewskich.

Tajemnicza wędrówka

Drugie sanie dworskie, które udało się pozyskać w tym roku, są ze Zwierzna, miejscowości leżącej kilkanaście kilometrów od Waplewa Wielkiego i należały do gospodarstwa gburskiego, być może pochodzą z Waplewa, dlatego, że Sierakowscy Waplewo opuścili w 1929 roku.

- Prawdopodobnie część wyposażenia folwarku wyprzedawali, bo w 1929 roku przyszedł kryzys gospodarczy. Rodzina Sierakowskich miała kłopoty finansowe, zadłużyli się, ponieważ wzięli duży kredyt na rozbudowę majątku, a bank

Neseter toaletowy.
Takie przybory
zabierało się w podróż.

FOT. ZE ZBIORÓW MUZEUM ZAMKU W ŁANCUCE





Jadwiga Sierakowska, siostry
Wańkowiczówny i Wanda Sierakowska,
Waplewo Wielkie.



Pudło z cylindrem. Rzecz dla szlacheńskich panów w podróży
nieodzowna.

niemiecki wykorzystał to, żeby się pozbyć „tego wrzoda polskiego na tyłku pruskim” i wymógł im kredyt. Majątek rozparcelowano. Sierakowscy musieli wyjechać z Waplewa, tułali się, potem zamieszkali w swoim drugim majątku pod Rypinem.

- Obok sań w wozowni staną dwa piękne powozy i tutaj ukłon w kierunku starostwa sztumskiego i firmy PAD RES, która zafundowała nam ich zakup. To dopiero są początki zbioru pojazdów konnych w Waplewie - zapewnia Dobromira Rzyńska-Laube. - Dążymy do tego, żeby kiedyś zappełnić całą wozownię powozami.

W wozowni zobaczymy też, w jaki sposób szlachcic dbał o komfort podróży, a nie było to takie łatwe. Długie wojaże, trwające niekiedy kilkanaście dni i niosące ze sobą wiele trudów, stawały się bardziej znośne dzięki starannie zaprojektowanym nesesorom, miniaturowym meblom. Jechało się bowiem często kilka godzin, a nawet kilka dni. Zabierano więc ze sobą kufry podróżne

na ubrania oraz nesesor na przybory toaletowe, torbę na buty i osobne pudła na kapelusze, które stanowiły nieodzowny element stroju zarówno pań, jak i panów.

Wyjątkowa i oryginalna

Wozownia w zespole pałacowo-folwarczno-parkowym w Waplewie, to rzecz unikalna na terenach Polski. Niewiele jest takich, bo bardzo często pozostał tylko pałac, a nie ma już budynków gospodarczych.

- Zależy nam na tym, żeby stopniowo te wszystkie budynki gospodarcze w Waplewie zrewitalizować, tak, żeby zachować ten oryginalny układ, który istnieje co najmniej od połowy XIX wieku - mówi pani kurator.

Po remoncie pałacu, który zakończył się w 2015 roku, następnym etapem była rewitalizacja wozowni, Domu Donimirskich (właściciele części majątku, po parcelacji przeprowadzonej przez władze niemieckie w latach 30. XX w. i parku). Na razie udało się uzyskać fundusze na wozownię i po kilku latach prac remontowych otwieramy budynek wystawą „Szlachcic w podróży”, którą będziemy prezentować na parterze. Na piętrze, w dużej sali wielofunkcyjnej, planujemy w przyszłości kolejne wystawy. Jako że upamiętniając Stanisława Sierakowskiego, pierwszego prezesa Związku Polaków w Niemczech, drugi członek naszego muzeum brzmi: Pomorski Ośrodek Kontaktów z Polonią, więc nosimy się z pomysłem prezentowania twórczości polskich artystów mieszkających za granicą. Ale wymaga to od nas jeszcze wielu rozmów, spotkań.

Piękne dary

Izabela Sierakowska-Tomaszewska, jedna z niewielu żyjących potomkin rodu Siera-

kowskich herbu Ogończyk, od wielu lat przekazuje rodzinne skarby do Muzeum Tradycji Szlacheckiej w Waplewie. Ofiarowała m.in. piękne obrazy, ponad 200 fotografii rodzinnych z XIX i XX wieku, korespondencję do posła na Sejm Wielki Kajetana Onufrego Sierakowskiego, kryształowe lustro, grafiki, książki i inne skarby i listy Zygmunta Krasińskiego - dar zupełnie wyjątkowy.

- Za czasów Sierakowskich w Waplewie było 460 obrazów - opowiada Dobromira Rzyńska-Laube. - Była to kolekcja, która kształtowała się przez przeszło 150 lat, od końca XVIII wieku do drugiej wojny światowej, tworzyli ją kilka pokoleń. Została zrabowana przez Niemców, potem rozproszona. W czasie wojny trafiła najpierw do Gdańska, potem do Nowej Wioski pod Kwidzynem do pałacu von Groebenów i później stamtąd albo się rozproszyła po okolicznych miejscowościach, albo częściowo też trafiła do zbiorów muzealnych. Teraz tak naprawdę mamy zidentyfikowanych około 20 procent obrazów. Te obiekty nie znajdują się w Waplewie - tylko część z nich, bo nadal są one rozproszone po ośmiu muzeach. W ilu jeszcze muzeach lub zbiorach prywatnych są pozostałe, tego nie wiemy.

Muzealnicy mają nadzieję, że wkrótce uda się sprowadzić do Waplewa portret Franciszki z Radziwiłłów Sołtanowej. Jest to obraz znanego malarza Grasięgo. Od kilku lat prowadzą w tej sprawie rozmowy z Muzeum Podlaskim w Białymstoku.

- Teraz już finiszujemy, i co najlepsze, on wróci na miejsce, gdzie był niegdyś prezentowany - deklaruje nasza rozmówczyni. - Wiemy, jakie to miejsce, gdyż zachowała się archiwalna fotografia, która nam pokazuje, że wisił w Sali Gdańskiej. Teraz jeszcze

współpracujemy z Instytutem Pileckiego (oddział w Berlinie) i jeden z pracowników, pan Piotr Zygmunt Kowalski, prowadzi poszukiwania w archiwach niemieckich, być może one też coś przyniosą. Nie ustajemy w poszukiwaniach.

Trochę historii

Dwór w Waplewie Wielkim został wzniesiony w XVII w. na zlecenie podkomorzego malborskiego, później chełmińskiego, Kazimierza Zawadzkiego. Od 1765 roku właścicielem majątku była rodzina Sierakowskich. W XVIII w. wokół rezydencji stworzono założenie parkowe, czerpiące z wzorów angielskich i francuskich. W XIX w. dwór dwukrotnie rozbudowywano. W 1800 roku nadano mu formy klasycystyczne, w czasie kolejnej przebudowy (1888) przekształcono południową i zachodnią fasadę, nadając budynkowi cechy pałacu.

Waplewo było ważnym ośrodkiem polskości na terenie

zaboru pruskiego. Słynęło ono nie tylko z gościnności gospodarzy, ale również znakomitych zbiorów artystycznych i biblioteki. Wśród gości hrabiów Sierakowskich znaleźli się m.in. Fryderyk Chopin (1827), Józef Ignacy Kraszewski (1867), Oskar Kolberg (1875), Jan Matejko (1877), Elwiro Andriolli (1890).

Kolekcja artystyczna rodziny Sierakowskich gromadzona była od XVIII w. Początkowo obiekty stanowiły część wyposażenia pomieszczeń dworskich, z biegiem lat zbiór nabrał cech świadomie kształtowanej kolekcji.

Galeria obrazów

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego podawał: „Pałac ze staroświeckim urządzeniem, zaopatrzony doścześnie mnóstwem zabytków. Galeria obrazów składa się z portretów rodzinnych, z wizerunków osób historycznych, wreszcie z malowideł

różnej treści flamandzkiej, włoskiej i niemieckiej szkoły, razem około 300 płócien. Portrety przedstawiają członków rodziny Sierakowskich, Sołtanów, Pocięjów i Radziwiłłów. Jest obraz przedstawiający wjazd Józefa Sierakowskiego jako posła do Stambułu w roku 1732, a w zbiorach przechowywane są szkatułka złota wysadzana koralami, otrzymana przez posła w podarku od sułtana”.

Wśród obrazów jest wiele niemieckich. Niektóre sięgają XVI wieku, jak bardzo piękne „Wskrzeszenie Łazarza” lub rzekomy portret Erazma z Rotterdamu. Jest wiele flamandzkich i holenderskich, od szkoły van Eycków aż do Suydersa. Między nimi wyróżniają się artyzmem „Scena ludowa” Teniersa i dwa widoki nocne van der Neera. Między włoskimi jest piękny wizerunek pędzla Tintoretta, dwa płótna Carraccia (po Stanisławie Auguście) i „Ecce Homo” Giorgiona.



FOT. Z ARCH. ANNY HENLEY WNUCZKI H. I. SIERAKOWSKICH

Rewolucja w prawie pracy

- Pracodawca ma teraz obowiązek przekazać kandydatowi starającemu się o pracę informację o wynagrodzeniu początkowym - mówi dr Karol Łapiński, pełniący obowiązki Okręgowego Inspektora Pracy w Białymstoku. Wskazuje też na inne zmiany, które w ostatnim czasie zaszły w prawie pracy.

Tomasz Maleta

Przy ilu stopniach poniżej zera powinny być wstrzymane prace?

Przepisy przewidują dwa rodzaje temperatury, które mają znaczenie dla higieny i bezpieczeństwa pracy. W przypadku prac biurowych lub lekkiej pracy fizycznej temperatura powinna być na poziomie co najmniej 18 stopni. Natomiast w przypadku pozostałych prac fizycznych to minimum 14 stopni.

A na zewnątrz? Przejeżdżałem przez miasto i widziałem, że na niektórych budowach - mimo dużego mrozu - trwają prace. Jest jakaś graniczna temperatura, przy której powinny być wstrzymane?

Siłą rzeczy przepisy nie mogą przewidzieć takiej temperatury. Natomiast regulacje prawne z obszaru prawa pracy przewidują określone obowiązki pracodawców, m.in. zapewnienie odzieży ochronnej, obuwia ochronnego. Ponadto, w sytuacji, gdy jest to związane w wydatkiem energetycznym zmierzonym na odpowiednim poziomie, to pracodawcy muszą zapewnić posiłki profilaktyczne, a także - przy ujemnych temperaturach - ciepłe napoje.

To przepisy, które się nie zmieniły od lat?

Tak.

To w takim razie co się zmieniło w prawie pracy po nowelizacji, która weszła w życie w Wigilię 2025 roku? W ostatnim czasie wszystkich emocjonował fakt, że dzięki tej korekcie będzie wiadomo, jakiego wynagrodzenia może się spodziewać kandydat starający się o pracę.

Tych zmian jest sporo, bo zarówno w grudniu, jak i w styczniu

weszły w życie przepisy o jawności wynagrodzeń i neutralności ogłoszeń o pracę, jeżeli chodzi o płęć, o stażach pracy, jak też regulacje o układach zbiorowych pracy, minimalnym wynagrodzeniu i minimalnej stawce godzinowej.

To zatrzymajmy się przy neutralności. Czy to oznacza, że w ogłoszeniach nie może być mowy, że pracodawca poszukuje na dane stanowisko tylko mężczyzn lub tylko kobiety?

Generalnie takie ogłoszenia są niebezpieczne. Niemniej jeśli chodzi o przepisy dotyczące neutralności, to pracodawca jest obecnie zobowiązany zadbać, aby ogłoszenia o naborze do pracy na dane stanowisko, jak również nazwy stanowisk pracy były neutralne płciowo. A ponadto, aby cały proces rekrutacyjny był niedyskryminujący.

Co to oznacza?

Odpowiednie nazewnictwo. Wydaje mi się, że to można zrobić na spokojnie i w praktyce w sposób zrozumiały dla wszystkich. Przykładowo: poszukujemy osoby do wykonywania czynności kontrolno-nadzorczych. Albo osoby do obsługi sekretariatu, albo sekretarki/sekretarza.

Ale już wcześniej taka forma była podawana przez część instytucji.

Myślę, że to było związane z takim ogólnym przekazem, który wynika z regulacji unijnych. Nie zapominajmy o tym, że te przepisy, które u nas pojawiły się 24 grudnia 2025 roku, są związane z implementacją dyrektywy unijnej. I teraz u nas już obowiązują.

Ta dyrektywa nakazuje też podawanie wynagrodzenia, na jakie może liczyć kandydat.

Te przepisy też weszły u nas w życie, na razie częściowo.



Dr Karol Łapiński, p.o. Okręgowego Inspektora Pracy w Białymstoku: Pracodawca jest zobowiązany zadbać, aby ogłoszenia o naborze do pracy na dane stanowisko, jak również nazwy stanowisk pracy były neutralne płciowo.

FOT. M. GRZYBOK

One przewidują, że pracodawca ma teraz obowiązek przekazać kandydatowi do pracy informację o wynagrodzeniu początkowym bądź przydziale wynagrodzeń, tzw. widełkach na danym stanowisku czy w danej grupie stanowisk oraz wewnętrznych regulacjach prawnych, które mają wpływ na to wynagrodzenie. I ta informacja może być przekazywana na trzy sposoby. Pierwszy - w ogłoszeniu o naborze do pracy. Jeśli naboru nie było albo z jakichś powodów nie udało się, to pracodawca musi przekazać informację w formie pisemnej lub elektronicznej. Przed rozmową kwalifikacyjną każdy kandydat powinien otrzymać taki dokument. A jeżeli z jakichś powodów i to nie miało miejsca, to pracodawca powinien przekazać tę informację przed podpisaniem umowy jako odrębny dokument.

Czyli formalnie taka informacja nie jest publicznie dostępna dla innych osób?

Nie musi być dostępna, bo może zostać przekazana właśnie trójstopniowo. Nowością na pewno jest to, że kandydat ostatecznie przed podpisaniem umowy musi otrzymać

inny, dodatkowy dokument, który wzmacnia jego pozycję negocjacyjną. Ma taką informację i może sprawdzić, czy faktycznie ma taką wysokość wynagrodzenia.

Ale nie będzie wiedział, czy tyle samo, co inni na takim stanowisku w tej samej jednostce?

Na razie nie, ale będzie wiedział, jaki jest przedział, jaki są widełki. To, o czym pan mówi, o takiej jeszcze większej jawności wynagrodzeń, mają przesądzić pozostałe regulacje tej dyrektywy.

Wcześniej niektóre podlaśkie urzędy w ogłoszeniach rekrutacyjnych o pracę podawały informację o warunkach płacy i pracy z kwotą wynagrodzenia. Tymczasem w pierwszym tegorocznym, opublikowanym przez jeden ze znaczących w regionie urzędów publicznych, były podane jedynie bonusy, na jakie może liczyć kandydat, np. trzynastkę.

Myślę, że tu te profity się pojawiły tak jak w wielu innych ogłoszeniach. Ale uwzględniając te nowe regulacje, które ten

urząd zastosował, to może oznaczać, że informacja o tym wynagrodzeniu zostanie podana w drugim lub trzecim etapie.

Tylko że wcześniej opinia publiczna wiedziała, jakie to było wynagrodzenie, a teraz nie ma takiej informacji.

Dura lex, sed lex.

To kolejna zmiana, która weszła w życie, czyli tzw. stażowe.

To bardzo ważne, w moim przekonaniu wręcz rewolucyjne zmiany. Jeśli chodzi o pracodawców sektora finansów publicznych już od 1 stycznia, a w przypadku pozostałych, tzw. prywatnych, od 1 maja 2026 roku, do pracowniczego stażu będzie się wliczał okres prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, ale taki, w którym opłacano składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe lub wypadkowe. I drugi rodzaj tej aktywności cywilno-prawnej to praca na podstawie umów zlecenia, umów świadczenia usług agencyjnych, za który to okres opłacano składki na ubezpieczenia emerytalno-rentowe. Są też wyjątki od tej zasady, na podstawie przepisów szczególnych, gdy te składki nie były opłacane, to te okresy też mogą być wliczane do tego stażu pracowniczego. To jest bardzo poważna zmiana. Do grudnia 2025 te okresy pracy na podstawie umów cywilno-prawnych w zasadzie nie miały żadnego znaczenia dla stażu pracowniczego.

Nawet jak ktoś płacił wspomniane składki?

Tak, były bez znaczenia.

Co taki staż pracowniczy daje w praktyce?

Na przykład wyższy wymiar urlopu wypoczynkowego: nie 20, a 26 dni. Ale też dłuższy okres wypowiedzenia umowy u danego pracodawcy, jeśli wcześniej ktoś u niego pracował na podstawie umów cywilno-prawnych. Ponadto prawo i wymiar do dodatku stażowego, jeśli taki jest u pracodawcy. Albo prawo i wymiar nagrody jubileuszowej. Jest jeszcze jedna ważna kwestia. W przypadku naboru na stanowisko pracy jest wymagany jakiś staż pracy, np. minimum trzy lata, to teraz jak to zostanie udoku-

mentowane, to taka osoba będzie już spełniała wymóg.

Czyli takie osoby powinny pozyskiwać dokumenty poświadczające opłacane przez nich składki. Na czym to polega?

To nie jest tak, że pracodawcy mają to zliczyć z automatu. Podstawowy sposób udokumentowania tego stażu cywilno-prawnego, który będzie wliczony do stażu pracowniczego, to złożenie w formie elektronicznej wniosku do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wyda on zaświadczenie, na podstawie którego pracownik złoży wniosek o wliczenie stażu cywilno-prawnego do stażu pracy. Chyba, że są szczególne sytuacje, gdy przepisy zwalniają z opłacenia składek, a mimo to ten staż cywilno-prawny może zostać wliczony. Wówczas należy to w inny sposób udokumentować. Na przykład wnioskiem, umową zlecenia plus rachunki albo PIT.

I tylko elektronicznie można wystąpić do ZUS?

Na pierwszym etapie tylko w formie elektronicznej. To literalnie mówi przepis Kodeksu Pracy. Natomiast gdyby ZUS wydał decyzję odmowną, to wniosek o postępowanie wyjaśniające można do ZUS złożyć także w formie papierowej. I dołączyć własne dokumenty, które mają potwierdzać ten staż cywilno-prawny.

Te zmiany, o których pan wspominał, były potrzebne, konieczne?

One są rewolucyjne, ale też wiążą się ze zwiększeniem kosztów pracy po stronie pracodawców. Pewnie nie wszyscy są z tego powodu zachwyceni. Jeśli jednak chodzi o wymiar społeczny, to według mnie są to ważne i potrzebne zmiany. Wcześniej ktoś mógł przez 15 lat pracować na podstawie umowy zlecenia czy w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej, ale jak rozpoczął pracę u pracodawcy, to miał w zasadzie zerowy staż pracowniczy. Mimo że jest specjalistą, bo pracował przez 15 lat w danym rodzaju działalności. Teraz zaś będzie tak samo traktowany jak kolega czy też koleżanka, którzy byli zatrudnieni na podstawie umowy o pracę. W związku z tym są to - według mnie - zmiany zasadne.

Zapomniana synagoga i słynny rabin z Białegostoku

Budynek przy ul. Branickiego w Białymstoku codziennie mijają setki osób, jednak mało kto wie, że znajdowała się w nim synagoga Samuela Mohylewera. Postać patrona bożnicy przybliży nam amerykański historyk Philip Steele.

opr. Andrzej Kłopotowski

Budynek przy ul. Branickiego 3 powstał na początku XX wieku. Dziś to jedna z zaledwie trzech synagog w Białymstoku, jakie przetrwały II wojnę światową. Po wojnie użytkowali ją milicjanci. Było tu kino, boksowali tu pięściarze milicyjnej „Gwardii” - później przemianowanej na klub „Hetman”.

Obecnie synagoga to pusty stan, który czeka na remont. Planowano, że wnętrza będą wykorzystywać miejsca radni, jednak ostatecznie zdecydowano, że synagoga Mohylewera zostanie przekształcona w nową siedzibę Domu Kultury „Śródmieście”.

Philip Steele - amerykański historyk, który niedawno odwiedził Białystok - mówi, że synagoga „stoi do dziś, niestety w stanie, który jest świadectwem zaniedbania. Wdzięczna pamięć nakazuje działać na rzecz jej odnowienia”.

Rabin z Głębokiego

Kim w ogóle był Samuel Mohylewer, którego imię nosi bożnica? Philip Steele podkreśla, że rabin zalicza się w poczet ojców nowoczesnego Izraela.

Jest bowiem jednym z twórców syjonizmu. To człowiek, który stoi w jednym szeregu z rabinem Kaliszem z Torunia, z Dawidem Gordonem z Elku, Leonem Pinskerem z Odessy i Teodorem Herzlem z Budapesztu i Wiednia. Stoi Mohylewer nie z boku, ani na marginesie - zajmuje miejsce w samym pniu drzewa genealogicznego, z którego wyrósł syjonizm współczesny, czyli powrót Żydów do kolebki narodu. Ale zanim stał się bohaterem ruchu Chowevei Syjon, zanim współprzewodniczył dziejowej konferencji w Katowicach w 1884 r. i zanim duchowo patronował ruchowi, który Herzl wskrzesił, najpierw Mohylewer był dzieckiem dawnej Rzeczypospolitej.

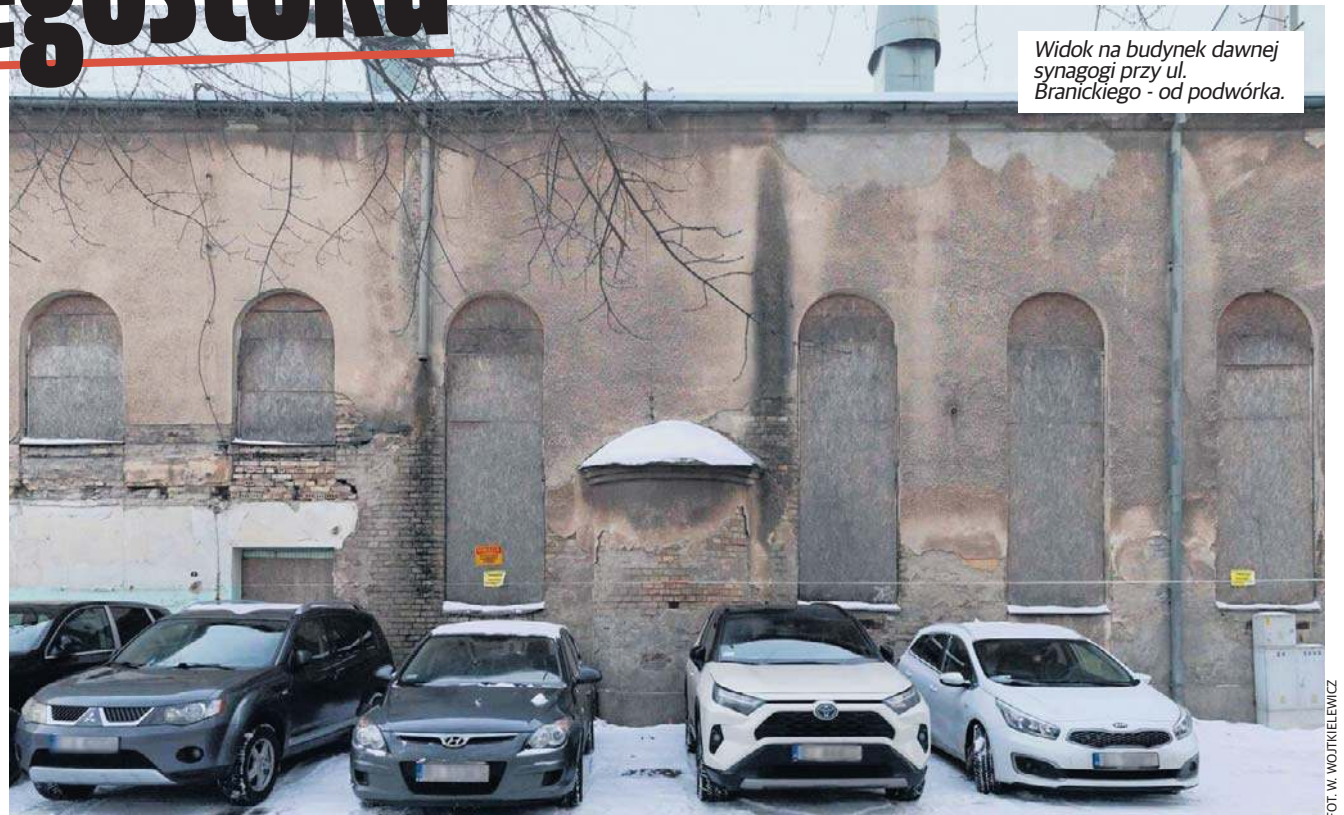
Konkretniej, był dzieckiem pogranicza. I synem Podlasia - podkreśla Philip Steele.

Pochodzi z leżącego na Białorusi Głębokiego. Imię jego matki nie jest znane.

- Znamy natomiast sen młodej kobiety z czasów, gdy była w ciąży. Otóż śniła jej się pożoga, co bardzo ją zaniepokoiło. Jej ojciec, rabin Jozue Jaffe, uspokoił ją: to nie zapowiedź katastrofy, lecz znak, że syn będzie światłem dla innych. „Wielkim luminarzem” - tak powiedział. I rzeczywiście - chłopiec, który urodził się 25 kwietnia 1824 roku miał zadziwić wszystkich. Mówiło się o nim „Illui”, cudowne dziecko. Dopiero kilka lat później - zgodnie z porządkiem tamtych czasów - piętnastoletni Samuel ożenił się, po czym trafił do wielkiej jeshivy w Wołożynie. Zamiast od razu zostać rabinem, młody Samuel uparł się, że będzie handlował w Głębokiem Inem. Lecz po kilku latach życia świeckiego przyjął prośbę gminy: został rabinem. Później był rabinem gminy w Szakach (Śakiai), na zachód od Kowna, potem w Suwałkach, a następnie w Radomiu. Wreszcie, w 1883 roku, objął najważniejszą dla siebie posadę - tu, w Białymstoku, gdzie spędził resztę życia - opowiada Steele.

Mohylewer wspierał świecką edukację Żydów i ich działalność gospodarczą. Sam znał kilka języków europejskich, i widział jedną z przyczyn kłopotów Żydów mieszkających w Jerozolimie w tym, że nie znali ani arabskiego, ani francuskiego. Utrzymywał, że podobnie było w Europie środkowo-wschodniej, kiedy Żydzi nie znali czy to polskiego czy rosyjskiego. Promował otwartość na innych i umiał z nimi się dogadać.

Co podnosi Philip Steele, rabin z pogranicza rozmawiał i z rosyjskimi oficjalami, i z polskimi sąsiadami, i z londyńskimi politykami, i z żydowskim krezusem w Paryżu, i szkockim syjonistą chrześcijańskim pośród żydowskich uchodźców



Widok na budynek dawnej synagogi przy ul. Branickiego - od podwórka.

uciekających z pogromów carskich. Z zachowawczymi chasydami z jednej strony, a i z nowocześniejszymi maskilim (zwolennicy haskali, tzw. Żydzi postępowi - przyp. red.) z drugiej.

Rabin w centrum ruchu Chowevei Syjon

Nic więc dziwnego, że Mohylewer znalazł się w centrum ruchu Chowevei Syjon, rozwijającego się po pogromach 1881 roku, nadając rozpęd idei tworzenia własnego państwa.

- Już wiosną 1882 roku Mohylewer był w Brodach i Lwowie, przekonując bieżących, jak się wtedy mówiło, by poszli dalej do Palestyny. Współpracował tam, siłą rzeczy, z urzędnikami habsburskimi, a także ze słynnym Szkotem Laurence'em Oliphantem. Również z anglo-żydowskimi działaczami wysłanymi przez Lorda, burmistrza Londynu. Parę tygodni później Mohylewer był w Warszawie, gdzie dzięki niemu powstało „kółko syjonistyczne” wspierane przez najbogatszych Żydów Królestwa. Kiedy Pierwsza Alija - czyli, pierwsza fala imigracyjna do Palestyny - przeżywała kryzys, to rabin Mohylewer uratował ją przed upadkiem. Mianowicie zdobył hojne poparcie samego barona Edmonda de Rothschilda, podczas misji do niego w Paryżu. A w 1883 roku gmina białostocka poprosiła go, aby objął tu posadę rabina. Zgodził się. I Białystok stał się jego domem aż do śmierci 15 lat później - ciągnie Steele.

W 1884 roku Mohylewer jedzie z Białegostoku na wspomnianą konferencję ruchu Chowevei Syjon (co oznacza „miłośnicy Syjonu”) do Katowic. To właśnie podczas niej myśłano o żydowskim odrodzeniu narodowym w Erec Yisrael.

- Po zakończeniu konferencji „wielki luminarz”, jak przepowiedziano, działał jeszcze mężnie. Podróżował, kwestował, nauczał, pisał. W 1890 roku pojechał aż do Palestyny. Odwiedził Jaffę, Jerozolimę, Hebron oraz nowe osady: Riszon le-Cijon, Zichron Ja'akow i Petach Tikwę. Uczestniczył w zakupie ziemi pod jeszcze nowsze osady. I dawał piękne świadectwo mądrości i otwartości swej, gdy broniąc pionierów z bractwa BILU - ostro krytykowanych za zeświecczałość - mówił, że są „lepszymi Żydami w Palestynie niż gdziekolwiek indziej” - opowiada Philip Steele.

Przypomina, że w 1893 roku Mohylewer - wraz z rabinami Reinesem, Eliasbergiem i Nissenbaumem - założył stowarzyszenie Merkaz Ruchani - duchowe centrum syjonizmu.

Kiedy Herzl opublikował „Państwo Żydowskie” w 1896 roku, Mohylewer był jednym z pierwszych rabinów, którzy go poparli. Pisał do niego listy, wzmacniał go duchowo, przygotowywał religijne zaplecze dla dzieła Herzla.

- Z powodu swego peselu starszy pan nie dojechał jednak do Bazylei w 1897 roku na Pierwszy Kongres Syjoni-

styczny - reprezentował go wnuk. Ale w przemówieniu, które odczytał rabin białostocki Józef Mohylewer, były słowa proroka na modłę Ezechiela: Wielka wiara, że naród ożyje z wysuszonych kości i powróci do swojej ziemi jako lud wolny.

Pamięci rabina Mohylewera

Rabin Samuel Mohylewer zmarł w Białymstoku w 1898 roku. W 1931 roku nad rzeką Białą przyjechali liczni „miłośnicy Syjonu” i dawni współpracownicy Mohylewera, w tym Icchak Nissenbaum i Icchak Gruenbaum.

- Ten ostatni 17 lat później, w 1948 roku, był sygnatariuszem Deklaracji Niepodległości Izraela. Świętowali razem pięćdziesięciolecie powstania Chowevei Syjon i zasługi Rav Mohylewera. Odbyła się też procesja do grobu rabina na Bagnówce. Dziś ten grób jest pusty. Od 1991 roku kości rabina spoczywają w Izraelu, pod Rechowotem w osadzie Mazkeret Batja, której Mohylewer był patronem na samym początku jej istnienia - tłumaczy amerykański historyk.

Nie jest to jedyne miejsce w Izraelu, gdzie żywa jest pamięć o Samuelu Mohylewerze.

- Pamięć o Mohylewerze jest żywa także na drodze od rejonu Hadar do Haify w Izraelu. W 1893 roku, dzięki działalności rabina Mohylewera i jego stowarzyszeniu Mizrahi, zasadzono między tymi dzisiejszymi miastami sad cytronów - etrogim, tych owoców, które kojarzymy

ze Świętem Sukkot. 20 lat później powstał w tym miejscu kibuc związany przecież z lewicowym, świeckim syjonizmem. A jednak nazwano go... Gan Szmuel - Ogród Samuela. Jest w tym coś symbolicznego. Bo tak samo jak Podlasie jest ziemią, na której religia i nowoczesność spotykały się owocnie, tak w Gan Szmuel spotkały się świeckie i religijne nurty syjonizmu. I wszystko to w imię pamięci o rabinie z Białegostoku - opowiada historyk.

Philip Steele podsumowuje, że kiedy patrzymy dziś na historię rabina Samuela Mohylewera, widać w niej - jak w lustrze - odbicie Podlasia. Ziemi, na której różnorodność nie była przeszkodą, lecz bramą na szeroki świat.

- Podlaski zaczął - wielokulturowy, wielojęzyczny, pełen napięć i inspiracji - uformował Mohylewera, współtworząc nowoczesnej historii narodu żydowskiego. Jego ślady rozsiane są po Europie: najmocniej je widać w Izraelu. Ale także tutaj, w Polsce - w Suwałkach, Radomiu, Katowicach i zwłaszcza w Białymstoku, gdzie najbardziej należy te ślady pielęgnować - kwituje Philip Steele.

Tekst powstał na bazie referatu, jaki Philip Steele wygłosił podczas konferencji „Podlaskie. Żywna gleba. Źródło talentów” (organizatorem była ekipa Miejsca - Społecznego Muzeum Żydów Białegostoku).

Wilki coraz bliżej miast

Na obrzeżach Torunia widziane były ostatnio wilki. Naukowcy mówią, że należy liczyć się z obecnością tych drapieżników w niektórych rejonach.

Marek Nienartowicz

- Na terenie Torunia pojawiają się wilki - mówi Tomasz Kozłowski z Wydziału Środowiska i Ekologii Urzędu Miasta Torunia. - Oprócz sygnału z Wrzosów mamy informację, że wilk był kilkukrotnie widziany w ubiegłym roku w lesie między lotniskiem a Przysiekiem.

Przed laty za wilki często brano były zdziczałe, wałęsające się psy. Sytuacja jednak się zmieniała. Owszem, wiele sygnałów o drapieżnikach nadal dotyczy psów, ale z obecnością wilków trzeba się liczyć. Co ważne, nie atakują one ludzi. Ostrożność oczywiście trzeba zachować, zwłaszcza podczas spacerów z psami.

- Liczebność wilków w Polsce w ostatnich latach znacznie wzrosła. Wilki są zwierzętami unikającymi ludzi. Objęte są ochroną gatunkową. Jak dotąd nie ma sygnałów doty-

czących bezpośredniego zagrożenia dla ludzi. Trzeba natomiast uważać na psy, które jako konkurencyjne dla wilków mogą być atakowane. Należy na nie uważać, bo w kontakcie z wilkami nie mają żadnych szans. Zgodnie z prawem, na terenach leśnych psy nie mogą biegać swobodnie, muszą być prowadzone na smyczy. Przestrzeganie tego przepisu ochroni je przed możliwym zagryzieniem przez wilka - podkreśla Tomasz Kozłowski.

Słowa urzędnika, mającego duże leśne doświadczenie, potwierdza dr hab. inż. Piotr Sewerniak, prof. UMK, z Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wilkami zajmuje się w swojej pracy naukowej. Podkreśla on, że obecnie w bezpośrednim sąsiedztwie Torunia mamy stałą populację wilka w Puszczy Bydgoskiej i w lasach dobrze jękich.

- Po lasach i agrocenozach całego kraju migrują pojedyncze osobniki młode, które, chcąc się rozmnażać, muszą opuścić swoją grupę rodzinną. Szukają partnera/partnerki oraz lasów niezajętych jeszcze przez wilki, aby założyć własną rodzinę oraz własne terytorium. To właśnie takie migrujące osobniki są zapewne najczęściej widywane przez mieszkańców centralnej Polski - mówi naukowiec z UMK.

Z jego badań i obserwacji wynika, że w okolicach Torunia jest kilka stałych grup rodzinnych wilków.

- Każda z nich, licząca od kilku do kilkunastu osobników, żyje na terytorium, które zwykle jest broniące przed wilkami obcymi. Wilcze terytorium zajmuje duży obszar, średnio jest to około 250 kilometrów kwadratowych, na którym może żyć nawet tysiąc dzikich zwierząt kopytnych. Wilki w podtoruńskich lasach mają więc bo-

gato zastawiony „stół”, w dłuższej perspektywie mogą stać się jednak naturalnym regulatorem zagęszczeń oraz stanu zdrowotnego dzikich kopytnych - zapowiada prof. inż. Piotr Sewerniak.

Wskazuje on na wysoki potencjał jeśli chodzi o migrację młodych osobników. Wilki mogą więc wędrować na odległość nawet znacznie ponad 1000 km, przecinając ruchliwe drogi i przepluwając duże rzeki.

- Migrują nie tylko lasami, lecz wykorzystują też tereny rolnicze. W związku z rozwinętą siecią osadniczą, siłą rzeczy przemieszczają się także w sąsiedztwie domostw, przecinając tereny wsi, a niekiedy nawet fragmenty miast - podkreśla naukowiec z UMK.

Od wielu dekad nie było w Polsce poważnych ataków wilków na ludzi.

- Ryzyko agresji dziko żyjących osobników na człowieka jest oceniane dla naszego



FOT. NADESANA/PIXABY

Dr hab. inż. Piotr Sewerniak, prof. UMK, jak mało kto zna wilki i ich obyczaje.

kraju jako bardzo niskie. Tym niemniej musimy pamiętać, że wilk jest dużym drapieżnikiem, który, gdyby tylko chciał, mógłby człowieka bez problemu skrzywdzić. Kiedy, na przykład podczas spaceru zobaczymy wilki, powinniśmy przede wszystkim cieszyć się ze spotkania z wciąż względnie rzadkim zwierzęciem w Polsce. Należy jednak zawsze zachować ostrożność, szczególnie w przypadku obecności dzieci, nie podchodzić do zwierząt, a w przypadku młodych osobników nie próbować ich łapać. Powinniśmy pamiętać, że wilki mają słaby wzrok, stąd, jeśli się nie poruszamy,

przed ucieczką mogą nam się długo przyglądać. Takiej sytuacji oczywiście nie należy interpretować jako ich zachwalości czy agresji. Nie powinniśmy natomiast w jakikolwiek sposób zachęcać wilków do podchodzenia w pobliże domostw, np. pozostawiając atrakcyjne dla drapieżników resztki w nieogrodzonych kompostownikach lub puszczając psy luzem. Musimy pamiętać, że pies jest traktowany przez wilki jako przebywający na ich terytorium obcy wilk, stąd drapieżniki mogą stanowić śmiertelne zagrożenie dla naszych czworonogów - dodaje prof. inż. Piotr Sewerniak.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52

Przez internet: ibo.polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,

m.sliwinska@polskapress.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opakowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyn rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

12h autokup, 664-040-076

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

JEŹDŹĄCE, uszkodzone, 789-053-964

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

ALKOHOL - ciagi, odtrucia, 501-063-660

INTERNA

WIZYTY domowe - dr Matusiak, 601-266-571

WIZYTY domowe, 695-412-061

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD - pralki szybko, tanio, 504-556-016

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE - audiovideo naprawa, 602-687-803

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
ibo.polskapress.pl

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

MALOWANIE, panele, 783-768-050

INSTALACYJNE

ELEKTRYK, 693-741-682

Hydraulika - awarie, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

Z życia celebrytów

Magdalena Boczarska, Pulina Gałązka i Iza Miko



ONE ZATAŃCZA W „TANCU Z GWIAZDAMI”

Redakcja Telemagazynu

Wielkimi krokami zbliża się 18. edycja programu „Dancing with the Stars. Taniec z Gwiazdami”. Na kilka tygodni przed pierwszym odcinkiem kolejnej odsłony tanecznego show Polsatu, pojawiła się już pełna lista uczestników i ich tanecznych partnerów! Kto tym razem zawalczy o słynną kryształową kulę?

Choć wydawać by się mogło, że ujawniono dopiero zaledwie połowę składu uczestników tanecznego show,

to ostatnio serwis Pudelek poinformował, że dotarł do pełnej listy par 18. edycji kolejnego „Dancing with the Stars. Taniec z Gwiazdami”. Do tej pory nazwiska pojawiające się na liście, były zbieżne z kolejnymi gwiazdami oficjalnie ogłaszanych przez stację. Co więcej, wspomniany serwis zauważył, że każda z wymienionych gwiazd, obserwuje już na Instagramie przydzielonego jej tancerza.

Kto zatem wystąpi w 18. edycji „Tańca z Gwiazdami”? Tak prezentuje się lista par:

● Mateusz Pawłowski i Klaudia Rąba

- Kacper „Jasper” Porębski i Daria Syta
- Kamil Nożyński i Izabela Skierska
- Sebastian Fabijański i Julia Suryś
- Piotr Kędziński i Magdalena Tarnowska
- Gamou Fall i Hanna Żudziejewicz
- Emilia Komarnicka i Stefano Terrazzino
- Magdalena Boczarska i Jacek Jeschke
- Natsu i Wojciech Kucina
- Paulina Gałązka i Michał Bartkiewicz
- Iza Miko i Albert Kosiński

● Małgorzata Potocka i Mieszko Maśłowski.

Trzeba przyznać, że wiele z tych nazwisk robi wrażenie.

Emilia Komarnicka emocjonalnie dzieli się swoją chęcią wejścia na parkiet polsatowskiego programu.

- To jest tak, że jak uczestnicy tańczą tak wspaniale, to aż chce się wejść i zatańczyć. [...] Tak samo mam w teatrze. Jeżeli widzę genialną sztukę, i ktoś świetnie w niej gra, to ja jako widz natychmiast chcę wejść na scenę i z nim zagrać.

Emilia Komarnicka wraz ze swoim teatralnym partnerem Stefanem Terrazzino grają w sztuce „Kto ma klucz?”, co zresztą wzbudziło pewne kontrowersje - ludzie uważają, że już przed programem Komarnicka tańczy profesjonalnie. Ona nie widzi w tym nic zdrożnego.

- Jeździmy z spektaklem po Polsce. To jest pierwszy spektakl muzyczno-taneczny, który jest połączeniem tańca towarzyskiego, teatru tańca i teatru dramatycznego. Opowiada o kryzysie w związku małżeńskim i o tym, jak można siebie w nim odnaleźć.

POKAZ MOCY SIATKARSKIEJ DRUŻYNY BUDOWLANYCH ŁÓDŹ

Jan Hofman

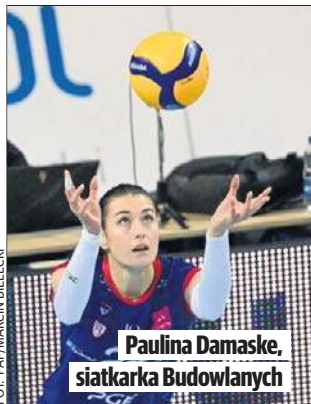
W meczu 15. kolejki ekstraklasy siatkarek, rozegranym w Szczecinie, drużyna Budowlanych pokonała 3:0 LOTTO Chemik Police.

To był prawdziwy pokaz mocy w wykonaniu łodzianek. Mecz trwał ledwie 87 minut! W trzeciej partii trener Maciej Biernat dał pograć kilku rezerwowym zawodniczkom swojej drużyny, zmieniając między innymi Paulinę Damaske, która w dwóch setach zdobyła 14 punktów.

Łodzianki w odstępie krótkiego czasu po raz drugi pokonały Chemika Police. Poprzednio w spotkaniu 1/4 finału Pucharu Polski 3:1, a teraz w szybkim i jednostronnym ligowym meczu 3:0.

Budowlane zgromadziły 36 punktów i są w drugie w tabeli ekstraklasy. Wyprzedza je jedynie DevelopRes, który ma o siedem oczek więcej.

Teraz przed podopiecznymi Macieja Biernata rywalizacja w Lidze Mistrzyń. W czwartek Igor Gorgonzola Novara podejmie we własnej hali Budowlanych (początek, godz.18).



Paulina Damaske,
siatkarka Budowlanych

MVP: Rodica Buterez (Budowlani). Rumuńska przyjmująca łodzianek zakończyła mecz z dorobkiem 16 punktów i pozytywnym przyjęciem na poziomie 64 procent.

● **LOTTO Chemik Police - PGE Budowlani Łódź 0:3 (14:25, 9:25, 23:25)**

Chemik: Grabowska, Orzoł, Mędrzyk, Koput, Różyńska, Hewelt, Nowak (libero) oraz Patryka, Przybyło, Rybak-Czyrniańska, Gierszewska

Budowlani: Grabka, Damaske, Storck, Lelonkiewicz, Planinsec, Buterez, Łysiak (libero) oraz Milewska, Majkowska, Siuda, Honorio.

Walczą o 1/8 finału LM



Piłkarze Barcelony Raphinha
(od prawej) i Lamine Yamal

Jan Hofman

Inter Mediolan Piotra Zielińskiego zagra na wyjeździe z Borussią Dortmund w ósmej, ostatniej kolejce fazy zasadniczej piłkarskiej Ligi Mistrzów. Nerazzurri muszą wygrać, aby myśleć o awansie do 1/8 finału.

Na Signal Iduna Park staną przed trudnym zadaniem, gdyż zmierzą się z Borussią, która ma punkt mniej i też liczy na awans do czołowej ósemki, aby nie grać w barażach.

Barcelona Roberta Lewandowskiego i Wojciecha Szczęsnego podejmie FC Kopenhaga. Powinna wygrać na Camp Nou, aby być spokojna o grę w 1/8 finału bez oglądania się na wyniki innych spotkań. Lewandowski w zeszłym tygo-

dniu przeciwko Slavii Praga (4:2) strzelił 106. gola w Champions League.

Program 8. kolejki (wszystkie mecze o godz. 21): Ajax Amsterdam - Olympiakos Pireus, Arsenal Londyn - Kajrat Almaty, Athletic Bilbao - Sporting Lizbona, Atletico Madryt - Bodoe/Glimt, Barcelona - FC Kopenhaga, Bayer Leverkusen - Villarreal, Benfica Lizbona - Real Madryt, Borussia Dortmund - Inter Mediolan, Club Brugge - Olympique Marsylia, Eintracht Frankfurt - Tottenham Hotspur, Liverpool - Karabach Agdam, Manchester City - Galatasaray Stambuł, AS Monaco - Juventus Turyn, Napoli - Chelsea Londyn, Pafos - Slavia Praga, Paris Saint-Germain - Newcastle United, PSV Eindhoven - Bayern Monachium, Union St. Gilloise - Atalanta Bergamo.

Jak nie na stadionie to przed telewizorem



Kibice Widzewa

Już w sobotę piłkarze Widzewa rozpoczną zmagania w drugiej części sezonu ekstraklasy. Na stadionie przy Al. Piłsudskiego podejmą Jagiellonię Białystok.

Jan Hofman

Początek spotkania o godz. 17.30. Tak samo jak w ubiegłych latach, wszystkie dostępne karnety na domowe mecze łódzkiej drużyny znalazły swoich nabywców.

Fani zakupili 15 705 stałych abonamentów - dokładnie tyle, ile latem. To sprawiło, że do otwartej dystrybucji trafiło ledwie 47 karnetów, a one zostały sprzedane ledwie w kilka sekund.

Oczywiste, że stadionowe ograniczenia sprawiają, że tylko część fanów czterokrotnych mistrzów Polski, będzie mogła pasjonować się meczami, zasiadając na trybunach łódzkiego obiektu. Pozostali skazani są na telewizyjne przekazy. I to pojawia się dobra wiadomość dla nich.

Mecz 19. kolejki, którym Widzew Łódź podejmie Jagiellonię Białystok, a transmisję spotkania przeprowadzi TVP Sport, czyli kanał, który nie jest kodowany!



Bartłomiej Dąbrowski

To spotkanie ma być dla Bartłomieja Dragowskiego szczególnie. Bramkarz, trafił do Łodzi w połowie stycznia w ramach transferu definitywnego, ma zadebiutować w Widzewie i to w meczu przeciwko drużynie, w której wypłynął na szerokie, futbolowe wody. Zawodnik urodził się w Białymstoku i jest wychowankiem Jagiellonii, więc spotkanie z tym rywalem na stadionie Widzewa miało by dodatkowy wymiar.

Tymczasem pojawiły się informacje, że 28-letni piłkarz zmaga się z urazem mięśniowym. Chodzi o miesiąc dwugłowy, co w przypadku bramkarza bywa szczególnie kłopotliwe i grozi dłuższą przerwą w treningach. W klubie zapewniają, że nie ma takiego zagrożenia. Ostateczna decyzja co do obsady bramki zapadnie tuż przed meczem, ale na dziś wszystko wskazuje na to, że temat urazu Dragowskiego nie jest poważny.

Zapłacili 8 milionów za 18-latka

Jan Hofman

Paris Saint-Germain podpisał czteroletni kontrakt z 18-letnim hiszpańskim pomocnikiem Dro Fernandezem z Barcelony.

Taką informację przekazał klub francuskiej ekstraklasy. Nie ujawniono szczegółów finansowych transferu. Francuski dziennik sportowy „L'Equipe” podał, że PSG zapłacił 8 milionów euro za piłkarza, którego kontrakt z Barceloną miał wygasnąć w czerwcu przyszłego roku.

- Jestem bardzo szczęśliwy i dumny, że dołączam do PSG. To dla mnie i mojej rodziny chwila ogromnej dumy. Jestem niezwykle podekscytowany i zmotywowany, aby grać i dać z siebie wszystko dla tej koszulki - powiedział Dro.

Nastolatek może grać jako ofensywny pomocnik lub lewy skrzydłowy. W tym sezonie wystąpił pięć razy w barwach Barcy po przejściu przez prestiżową akademię młodzieżową klubu La Masia, która wychowała takie gwiazdy jak Lionel Messi czy Lamine Yamal.



Dro Fernandez (przy piłce)

Działacze ŁKS oszukali trenera Szokę?



Piłkarze ŁKS drugą część pierwszoligowego sezonu rozpoczną 7 lutego wyjazdowym spotkaniem z Polonią Bytom, beniaminkiem i wiceliderem rozgrywek.

Jan Hofman

Pierwszy mecz już za pasem, a drużyna, która miała walczyć o ekstraklasę (obecnie zajmuje 11 miejsce) nie ma ani jednego wzmocnienia.

Ba, została wręcz osłabiona, bowiem pomocnik Michał Mokrzycki odszedł do konkurencji, czyli Śląska Wrocław.

Trener Grzegorz Szoka pytały przy dziennikarce TVP, co ze

wzmocnieniami, odpowiada: - Mam zapewnienia „z góry”, że powinniśmy zrobić minimum dwa ruchy, może trzy. Mówimy o lewym stoperze, defensywnym pomocniku. Będziemy ewentualnie rozmawiać o ósemce lub dziesiątce. Przyjeżdżając do Turcji, chcieliśmy skupić się na zawodnikach, których mamy w kadrze. Nie jest tak, że nie mamy na jakiejś pozycji piłkarza, który może wejść w pierwszej, drugiej lub trzeciej



Fabian Piasecki jest najsukuteczniejszym piłkarzem ŁKS - 7 goli.

FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

kolejce. Ta runda nie jest aż tak długa, ale jest 15 spotkań. Musimy być przygotowani, że przy kartkach, kontuzjach itp., potrzebna będzie rywalizacja.

Szkoleniowiec paty, jak jaki ŁKS zobaczymy wkrótce, powiedział: Mam nadzieję, że bardzo dobrze zorganizowany. ŁKS, który będzie zdeterminowany po to, żeby wygrywać mecze. Taki, o którym kibice będą mogli powiedzieć, że piłkarze nie przechodzą obok

spotkania, tylko widać charakter, determinację i wolę walki.

Już wkrótce przekonamy się, czy działacze okłamali trenera w kwestii wzmocnień drużyny.

Warto jeszcze przypomnieć, że Bytomianie zmienili trenera podczas zimowej przerwy, jako że Łukasz Tomczyk przeszedł do Rakowa Częstochowa. Ich nowym szkoleniowcem został Patryk Czubak znany z pracy w Widzewie Łódź.

KIBICE ŁKS COMMERCECON ŁÓDŹ CZEKAJĄ NA PIERWSZY SUKCES

Jan Hofman

Przed siatkarkami ŁKS Commercecon piąta kolejka grupowych spotkań w Lidze Mistrzów.

Trudno dotychczasowe występy podopiecznych trenera Adriana Chylińskiego uznać za udane. Łodzianki w najbardziej prestiżowych rozgrywkach europejskich pucharów wciąż czekają na pierwsze zwycięstwo i dlatego zajmują ostatnie miejsce w grupie D.

Dziś kolejny mecz, tym razem na wyjeździe z Dresdner SC. Spotkanie rozpocznie się o godz. 19.

W pierwszym spotkaniu tych drużyn, rozegranym pod koniec listopada w hali przy AL Unii Łódzkie Wiewiory przegrały 1:3 (24:26, 20:25, 25:17, 23:25).

Środowy mecz w Niemczech to ostatnia szansa wicemistrzyni Polski na wywalczenie pierwszych punktów w Champions League. W ostatniej kolejce ŁKS zagra na wyjeździe z obrońcą trofeum A. Carraro Imoco Conegliano 0:3 (14:25, 23:25, 12:25), ŁKS Commercecon - Ankara Zeren Spor Kulübü 0:3 (21:25, 18:25, 17:25),



Atakuje Anna Obiała.

Mistrz Niemiec nie dysponuje tak silną kadrą, jak obaj faworyci grupy D - broniący trofeum mistrz Włoch A. Carraro Imoco Conegliano z Joanną Wołosz w składzie oraz nowa siła tureckiej siatkówki Zeren Ankara, w którym występuje grono byłych i obecnych reprezentantek Serbii, Włoch czy Ukrainy.

Inne wyniki łódzkiej drużyny: Ankara Zeren Spor Kulübü - ŁKS Commercecon 3:0 (25:19, 27:25, 25:20), ŁKS Commercecon - A. Carraro Prosecco DOC Conegliano 0:3 (14:25, 23:25, 12:25), ŁKS Commercecon - Ankara Zeren Spor Kulübü 0:3 (21:25, 18:25, 17:25),

Wiadomości w skrócie



Natalia Czerwonka

FOT. ARCHIWUM

Jan Hofman

Skoczek narciarski Kamil Stoch i panczenistka Natalia Czerwonka będą chorążymi olimpijskiej reprezentacji Polski podczas ceremonii otwarcia igrzysk olimpijskich Mediolan-Cortina d'Ampezzo.

Zarząd PKOl zatwierdził skład reprezentacji Polski, w którym znalazło się 60 sportowców. Jedną osobą będzie rezerwową.

● Legenda Formuły 1 Michael Schumacher, który 12 lat temu doznał poważnego urazu głowy podczas jazdy na nartach, nie jest już przykuty do łóżka. Porusza się w domu na wózku inwalidzkim z pomocą personelu medycznego - ujawnił „Daily Mail”.

● Słoweński koszykarz Luka Dončić zdobył 46 punktów, miał 11 asyst oraz siedem zbiórek i poprowadził Los Angeles Lakers do wyjazdowej wygranej z Chicago Bulls 129:118 w jednym z poniedziałkowych meczów ligi NBA.

● Dwa hat-tricki i łącznie 11 goli obejrżeli kibice hokeja w Edмонтон, gdzie w meczu NHL ekipa Oilers pokonała Anaheim Ducks 7:4. „Nafciarze” na siedmiu przerwali serię zwycięstw rywali.

● Były skrzydłowy reprezentacji Portugalii Nani podpisał kontrakt z występującym w kazachskiej lidze klubem FK Aktobe. O zawartym porozumieniu 39-letni piłkarz z podlizbońskiej Amadori poinformował w mediach społecznościowych.

Zverev i Sabalenka zagrają w półfinale

Jan Hofman

Alexander Zverev awansował do półfinału wielkoszlemowego turnieju Australian Open.

Rozstawiony z numerem trzecim niemiecki tenisista pokonał w Melbourne Amerykankę Learnera Tiena (nr 25.) 6:3, 6:7 (5-7), 6:1, 7:6 (7-3).

W piątek na drodze do finału stanie mu lider rankingu Hiszpan Carlos Alcaraz albo Australijczyk Alex de Minaur (nr 6.). Ich ćwierćfinał rozpocznie się raczej nie przed godz. 11.

Także Aryna Sabalenka awansowała do półfinału. Prowadząca w światowym rankingu białoruska tenisistka gładko pokonała 18-letnią Amerykankę Ivę Jovic 6:3, 6:0. Spotkanie trwało godzinę i 29 minut.

Jovic w Melbourne była rozstawiona z numerem 29. Pierwszy raz wystąpiła w 1/4 finału Wielkiego Szlema i pierwszy raz mierzyła się z Sabalenką.

W czwartek 27-latką z Mińska zmierzy się z Elina Switoliną (Ukraina, 12), która pokonała rozstawioną z numerem

trzecim Amerykankę Coco Gauff 6:1, 6:2.

Sabalenka w Melbourne była najlepsza w 2023 i 2024 roku. W poprzedniej edycji przegrała w finale z Amerykanką Madison Keys.

Maddison Inglis docierając do 1/8 finału Australian Open odniosła największy sukces w karierze. W poniedziałek na tym etapie gładko przegrała z Iga Świątek 0:6, 3:6. Po spotkaniu 28-letnia australijska tenisistka przyznała, że za część wyjątkowo dla niej dużej premii kupi sobie wymarzony... toster.



Aryna Sabalenka

FOT. DAVE JAMES ROSS

Środa



Wschód słońca
7.26



Zachód słońca
16.24



Długość dnia
8 godz. 57 min.



Krótszy od najdłuższego o 7 godz. i 44 min.
i dłuższy od najkrótszego o 1 godz. i 10 min.

28

stycznia 2026

DZIS IMIENINY OBCHODZĄ
Karol, Tomasz, Agnieszka, Jakub,
Julian, Leonid, Manfred, Olimpia.

HOROSKOP

Baran



(21.03-19.04) Nie możesz być jak samotny biały żagiel. Wsparcie innych jest konieczne, jeśli marzysz o prawdziwym sukcesie.

Byk



(20.04-22.05) Szczęście sprzyja dziś samodzielnym i przedsiębiorczym, umiejącym wyczuć doskonałą okazję na odległość.

Bliznięta



(23.05-21.06) Na nagrodę jeszcze musisz trochę popracować, ale zbierzesz tyle wyrazów uznania, że zaspokoisz Cię Twą próżność.

Rak



(22.06-22.07) Na sprawy domowe praktycznie nie zostanie Ci czasu. Mimo to zrób chociaż jedną z obiecanych rzeczy. Opłaci się.

Lew



(23.07-23.08) Nie deptaj po piętach osobie, która za Tobą nie przepada, a od której zależą Twoje sprawy zawodowe.

Panna



(24.08-22.09) Dobre dni dla uczuć. Niedawne konflikty miną jak zły sen. Szczera rozmowa pozwoli zaplanować wspólne życie.

Waga



(23.09-22.10) Świadomość własnych ograniczeń z pozwoli Ci uniknąć złudzeń, ale może hamować Twój rozpęd. Znajdź złoty środek.

Skorpion



(23.10-21.11) Pogoda nie będzie sprzyjać ani nowym wyzwaniom. Najlepiej zaszyj się gdzieś, gdzie nikt Cię nie zauważy.

Strzelec



(22.11-21.12) Uwaga na pułapki. Nie tylko Twoje serce może wpaść w sidła. Kusząca oferta może mieć drugie dno. Obyś się na dnie nie znalazł.

Koziorożec



(22.12-19.01) Nie denerwuj się, jeśli czujesz, że nie jesteś odpowiednio doceniany. Wkrótce sytuacja radykalnie się poprawi.

Wodnik



(20.01-18.02) Dobrnij do krótkiego urlopu bez większego przemęczenia się. Sytuacja finansowa wkrótce znacznie się poprawi.

Ryby



(19.02-20.03) Zamiast dusić w sobie pretensje, lepiej się wyzalić i wygadać. Wykorzystaj osoby postronne, bo najbliższych szkoda...

MAŁGORZATA TOMASZEWSKA

Prezenterka kończy 37 lat, a 90 aktor Alan Alda (z serialu MASH).
W 1828 r. założono Bank Polski Królestwa Polskiego.
W 2003 r. w lawinie pod Rysami zginęło 8 uczniów LO w Tychach.
W 2006 r. w wyniku zawalenia się dachu jednej z hal targowych w Katowicach zginęło 65 osób.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

POGODA

Dzisiaj w Łodzi

maks. -1°C
min. -4°C



Jutro

maks. -3°C
min. -8°C



Piątek

maks. -7°C
min. -14°C



Sobota

maks. -10°C
min. -15°C



Niedziela

maks. -10°C
min. -15°C



ZDJĘCIE DNIA



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

W weekend rozpocznie się dwutygodniowy Festiwal Pizzy w Łodzi.

FELIETONIK

WIWAT MIASTO DZIEŚIĘCIOMINUTOWE!

Pamiętam, jak 5 lat temu - czyli wcale nie tak bardzo dawno temu, prezydent Łodzi Hanna Zdanowska ogłosiła, że Łódź będzie miastem piętnastominutowym, czyli, że z osiedli dojedzie się do centrum komunikacją miejską lub kolejową w kwadrans. I to wcale nie miało być odległą przyszłość, bo padła wówczas konkretna data - 2024 rok. Oczywiście ten dumnie ogłaszany cel nie zo-

stał osiągnięty, za to Łódź kilka dni temu znalazła się na 4. miejscu zestawienia najbardziej zakorkowanych miast na świecie (a drugim w Europie za Dublinem). Okazało się, że w Łodzi średni czas podróży w godzinach szczytu jest o blisko 73 procent dłuższy niż w warunkach, kiedy na drodze ruch jest płynny. Można się tylko zastanawiać, czy idea miasta 15-minutowego ma jeszcze sens, i czy nie lepiej zająć się „ucieczką do przodu” i ogłosić, że Łódź będzie się starać być

„miastem 10-minutowym”. A można to uzyskać o wiele szybciej i to bez żadnych inwestycji, samą decyzją administracyjną. Wystarczyłoby zrealizować hasło z pierwszej kadencji Hanny Zdanowskiej, czyli, że „Łódź ma się rozwijać do środka”. Bo co by się stało, gdyby tak Łódź oddała peryferyjne osiedla sąsiednim gminom? Obie strony byłyby zadowolone. Łódź byłaby 10-minutowa, a osiedla szybciej zyskałyby utwardzone ulice z kanalizacją.

Jan Malarsz

KRZYŻÓWKA

Poziomo:

- książę piekieł,
- ptak z piosenki Piotra Szczepanika,
- węlna owiec,
- ser do sałatek,
- arena walki pięściarzy,
- długotrwały brak opadów,
- głośnie zawołanie,
- wielka bieda,
- cyfra z piosenki Lady Punk,
- grobla na rzece zbudowana przez bobry,
- ojczyzna Fiodora Dostojewskiego,
- narzędzie chirurgiczne,
- bity szlak komunikacyjny; gościniec,
- zakładany po operacji,
- oko za oko, ...,
- kosmyk włosów na skroni Żyda,
- „... Wallenrod” Mickiewicza,
- ekspert w danej dziedzinie,
- kocień w zagrodzie do gotowania pasz,
- Franciszek, lotnik, latał razem z Figurą,
- łłok w pociągu,
- kanal pełen nieczystości,
- niebiańska cecha; dobroć.

Pionowo:

- pies obronny w... ringu,
- komfort otaczający bogacza,
- przesadna uczuciowość wypowiedzi,
- producent bubli,
- wydzielona przestrzeń dla lecącego samolotu,

1		2		3		4			5			6		7		8
						9										
				10		11			12	13						
14						15						16				
				17					18							
19	20		21			22						23	24		25	
					26							27				
28					29								30			
31		32		33								34	35		36	37
38												39				
40													41			
				42												



- możny pan,
- administrator majątku ziemskiego,
- powalający cios w boksie,
- słodki wypiek dla solenizanta,
- krnąbrny syn Dedala,
- bywa, że polecą w północnych,
- drzewo Laury i Filona,
- złotówka Hindusa,
- klatka na ptactwo,

- trujący tlenek węgla,
- harcerski pod gołym niebem,
- duża łyżka drewniana,
- Cyprian Kamil, wybitny artysta,
- ulotka propagandowa,
- ostatni krzyk mody lub świeży produkt,
- ruchoma część maszyny,
- altówka miłosna (skojarz z rzymskim bogiem).

DZISIEJSZE ŚWIĘTA:

DZIEŃ OCHRONY
DANYCH OSOBOWYCH
DZIEŃ MOBILIZACJI
PRZECIWKO WOJNIE
NUKLEARNEJ
DZIEŃ PISZCZAŁEK
I FUJAREK
DZIEŃ LEGO